

**Protokół nr XXVI/16
z XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 27 stycznia 2016 r.,
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołów z: XXIV i XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego oraz dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina (zmiana uchwały).
7. Określenie kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy szkoły podstawowej, dla której organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).
8. Określenie kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy gimnazjum, dla którego organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).
9. Powołanie Komisji Statutowej (uchwała).
10. Zalecenia pokontrolne dla Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
11. Zlecenie Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli (uchwała).
12. Rozpatrzenie skargi z dnia 17 listopada 2015 r. (uchwała).
13. Rozpatrzenie skargi z dnia 4 grudnia 2015 r. (uchwała).
14. Rozpatrzenie skargi z dnia 8 grudnia 2015 r. (uchwała).
15. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 21 grudnia 2015 r. (uchwała).
16. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. – pismo zatytułowane „Zrewidowanie skarg” (uchwała).
17. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. (uchwała).
18. Przekazanie skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (uchwała).
19. Sprawozdania z pracy komisji stałych i Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2015.
20. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2016.
21. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 grudnia 2015 r. do 27 stycznia 2016 r.
22. Zapytania i wnioski radnych i odpowiedzi na nie.
23. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
24. Wolne głosy.
25. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 16.05 otworzyła XXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 19 radnych (co stanowi 90,5 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). W związku z tym „Rada” posiada moc podejmowania uchwał.

Nieobecny był radny Arkadiusz Cebulski ze względu na wyjazd służbowy i radny Michał Kleiber ze względu na urlop wypoczynkowy.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Tomasz Łukowiak.

Radny Tomasz Łukowiak wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Łukowiaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

4. Porządek obrad.

Proponowany porządek XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w dniu jej odbycia.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych zapytań, uwag i wniosków, proponowany porządek XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie stał się obowiązujący.

5. Przyjęcie protokołów z: XXIV i XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że sporządzenie protokołu z XXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorował radny Dominik Michalak, który nie wniósł do niego uwag i podpisał go. Nie wpłynęły też do niego, do dzisiejszego dnia, żadne uwagi.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z XXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „Rada” bez uwag przyjęła ten protokół.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Roman Kolankiewicz, który podpisał go nie wnosząc uwag. Nie wpłynęły też do niego żadne inne uwagi i wnioski.

W związku z tym, że pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili w tym momencie żadnych wniosków i uwag do protokołu z XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „Rada” przyjęła ten protokół bez uwag.

6. Ustalenie trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego oraz dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina (zmiana uchwały).

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kątek przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia

trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego oraz dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz poinformował, że opinia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu dotycząca uchwały, „którą omawiamy”, była pozytywna.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że trochę go zaintrygowała i nawet poirytowała – uchwała „kolegium regionalnej” w zakresie dotyczącym przekroczenia upoważnienia dotyczącego szczegółowości upoważnienia. Tak się dzieje, że wszyscy w zasadzie w tej chwili pracują na zasadzie: „kopiuj – wklej”. Zwrócił też uwagę, że w tej samej sprawie w dniu 6 maja 2015 r. Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Kielcach podjęło uchwałę w sprawie stwierdzenia nieważności, w której również „to” kwestionowało: właściwie jest to „żywcem” przekopiowane. W uzasadnieniu RIO pisze, że w literaturze wskazuje się, iż typ kontroli należy rozumieć ściśle jako uszczegółowienie norm ustawy, odwołuje się, że w ustawie o systemie oświaty to zostało rozstrzygnięte. Oświadczył przy tym, że nie zgadza się. Stwierdził także, że jakby nie było – RIO jest organem, agendą rządową. Ustawa „z 15 lipca” o kontroli w administracji rządowej określa zasady i tryb przeprowadzania kontroli działalności organów administracji rządowej, urzędów i obsługujących itd. Cały artykuł 16 poświęcony jest upoważnieniu z wyszczególnieniem, co upoważnienie powinno zawierać. Tak więc ten tryb jest różnie rozumiany: w Kielcach i w Poznaniu „tak”, a w Warszawie inaczej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego oraz dla niepublicznych szkół o uprawnieniach, szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVI/188/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

7. Określenie kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy szkoły podstawowej, dla której organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie określenia kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy szkoły podstawowej, dla której organem prowadzącym jest Gmina Mosina.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz powiadomił, że „komisja” zaopiniowała pozytywnie przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy szkoły podstawowej, dla której organem prowadzącym jest Gmina Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVI/189/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

8. Określenie kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy gimnazjum, dla którego organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie określenia kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy gimnazjum, dla którego organem prowadzącym jest Gmina Mosina.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz poinformował, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały, „który omawiamy”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy gimnazjum, dla którego organem prowadzącym jest Gmina Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVI/190/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

9. Powołanie Komisji Statutowej (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „żebyśmy mogli” w pełni korzystać z dobrodziejstw „tego systemu”, „musimy wprowadzić” pewne zmiany „w statucie”. Przy okazji, ponieważ dzisiaj „będziemy mówić” dużo o działalności „Rady”, w obszarze chociażby komisji, również „chcemy”, aby oprócz tego dostosowania „statutu” do wymogów tej technologicznej zmiany, „żebyśmy wprowadzili” pewne zmiany, które usprawnią działanie „Rady” i dostosują ją do aktualnej sytuacji. W „naszej” gminie działa w obrębie „Rady” 8 komisji – jest to dość dużo, w związku z czym Komisja Statutowa i „państwo” również, każdy w tej komisji będzie mógł, jeżeli nawet w niej nie będzie, składać do niej wnioski i służyć głosem doradczym, „będziemy chcieli rozstrzygnąć”, czy taki układ komisji, iż jest podział na „8 resortów”, na 8 obszarów działania, zapewnia „Radzie” sprawne działanie, czy być nie jest już tak funkcjonalny, jak był kiedyś. Wprowadzenie takiego podziału na 8 komisji funkcjonuje od roku 2003, wtedy był poprzedni „statut”, który został zmieniony w roku 2013. Chciałaby również, aby „komisja” pochyliła się nad tym, czy w „statucie” w ogóle powinien być zapis wymieniający komisje z nazwy. Tendencja obecna jest taka, że umieszcza się zapis tylko o tym, iż funkcjonują komisje stałe i doraźne, natomiast oddzielnie uchwałą powołuje się komisje. To daje większą elastyczność, większą możliwość dostosowywania jakby pracy „Rady” do aktualnej sytuacji, bo ta sytuacja może się zmieniać. Zadania własne gminy się nie zmieniają, ale pojawiają się jakieś nowe obszary, których 10 lat temu nie było. To są niektóre potrzeby, które skłoniły „nas” do stworzenia uchwały o powołaniu Komisji Statutowej. Jeszcze jedna zmiana, bardzo ważna, to jest taka, która dotyczy prac Komisji Rewizyjnej. Kiedy była ostatnio na szkoleniu, to ludzie z niedowierzaniem patrzyli, kiedy „wymienialiśmy się” doświadczeniami i powiedziała, że „u nas” jest taki system rozpatrywania skarg, iż najpierw skarga „wędruje” do Komisji Rewizyjnej, która ocenia ją pod względem formalnym, potem trafia na sesję, na której „Rada” podejmuje uchwałę o skierowaniu skargi do Komisji Rewizyjnej, po czym na kolejnej dopiero sesji jest rozpatrzenie tej skargi. Jest to bardzo wydłużona procedura i intencją inicjatorów tej zmiany jest rozważenie – oczywiście o tym wszystkim będzie decydowała „komisja”, czy „my nie powinniśmy” również zastanowić się nad uproszczeniem tej procedury, zwłaszcza, że „funkcjonujemy” w takich warunkach, iż tych uchwał dotyczących skarg jest bardzo wiele. „Otrzymaliście państwo” też materiały pomocnicze, które wskazywały właśnie te paragrafy, o których tutaj powiedziała i w związku z tym, zanim „przejdziemy bezpośrednio” do uchwały, do zastanawiania się, ilu ma mieć członków „komisja”, kto ma być w niej, to najpierw chciałaby otworzyć dyskusję i posłuchać „państwa” przemyśleń dotyczących „naszego statutu”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że prosiłby o poszerzenie „komisji” do czterech osób. Chciałby zgłosić kandydatów...

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przeprosiła i oświadczyła, że chciałaby podzielić tę „naszą” dyskusję: najpierw „żebyśmy tutaj powiedzieli” o tych swoich przemyśleniach, ewentualnie zgłosili jakieś swoje propozycje, natomiast dopiero później „będziemy zgłaszać kandydatury”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że to on może najpierw zgłosi kandydatury, a potem powie...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „pan radny” nie może uprawiać swojej polityki tutaj, bo porządek jakiś musi być, także rozumie, iż rezygnuje „pan” z głosu w tej części.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że dobrze – zaskoczyła go „pani” tym i na razie „się wyloguje”.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że podstawowym ułatwieniem, jakie „powinniśmy wprowadzić” przy okazji zmiany „statutu”, to jest zmiana ilości komisji. W jego odczuciu i po roku pracy, zauważa, że pewne rzeczy się pokrywają w różnych komisjach, czasem trudno przydzielić jakieś zadanie konkretnej komisji, bo nie wiadomo do końca, która powinna się tym zająć. Jego zdaniem sprawniej „działalibyśmy”, gdyby komisji było mniej, a byłyby bardziej liczne osobowo. Spowodowałyby to też taką sytuację, że na sesji „siedzielibyśmy” w większym gronie z większą wiedzą o tym, nad czym była dyskusja. To widać na przykład po łączonych komisjach. Jeżeli większa ilość radnych zastanawia się nad danym problemem, jest też sprawniejsza praca później na sesji, zwłaszcza, jeżeli to są czasem kontrowersyjne tematy.

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że popiera wniosek radnego Romana Kolankiewicza, bo rzeczywiście uważa, iż to zmniejszenie wpłynie pozytywnie na zaangażowanie i na szybkość funkcjonowania oraz wiedzę również członków na temat problemów, które są poruszane. Druga sprawa jest formalna, ponieważ w propozycji uchwały wpisano 3 osoby. Jego propozycja jest taka, żeby to było 5 albo 7 osób, chyba, że „ustalimy” – może być 6 osób – iż przewodniczący na przykład ma jakieś prawo przeważania głosem: nie. Tak więc proponuje, aby to było 5 albo 7, bo jeżeli chodzi o 3 osoby, to jest trochę za mało, a na pewno jest taka zasada, że jak ktoś jest członkiem stałym, to bardziej angażuje się i aktywnie pracuje, także chociażby z tego powodu pragmatycznego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „pan radny” również już przeszedł „do drugiej części”.

Radna Maria Witkowska oświadczyła, że jej wypowiedź też będzie dotyczyła „drugiej części”, bo chciałaby, aby zakres pracy „komisji” został poszerzony także o statuty sołectw, które weszły w życie w grudniu ubiegłego roku, ale nie są one statutami takimi, jakie niektórzy sołtysi chcieliby mieć. Brakuje „tam” pewnych rzeczy, między innymi nie jest tam określone mienie gminne, którym dane sołectwo dysponuje, a jest to sprawa bardzo ważna. Chodzi też o drugi termin zebrania, o kworum, wnioski te na zebraniach sołeckich padają często, że to w statucie powinno być znowelizowane.

Radny Dominik Michalak zapewnił, że również przychylił się do głosu poprzedników, iż warto przedyskutować ilość obecnych komisji. Wyraził przy tym przekonanie, że taką optymalną liczbą byłoby 5. Stwierdził też, że nie będzie przytaczał, jakie ma przemyślenia, może w późniejszym czasie. Druga część to usprawnienie pracy Komisji Rewizyjnej. Po roku działalności w tej komisji stanowczo będzie za tym, aby uprościć jej pracę, ponieważ przez te kilkanaście spotkań w zasadzie „byliśmy sparaliżowani, nie mogliśmy nic zrobić”. Nie wiadomo jemu, czy po tym czasie „doszliśmy” do konstruktywnych wniosków, ale na pewno to usprawni pracę, nie wie też, czy ta komisja zostanie w tym samym składzie, czy też może zachęci innych radnych do uczestnictwa w niej.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że również uważa, iż należy poważnie przedyskutować tę sprawę, bo Komisja Rewizyjna „zablokowana jest” poprzez skargi.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że jeśli chodzi o kwestię rozszerzenia o statuty sołectw, jest to związane z czasem, ponieważ zmiana w statutach sołectw wymaga konsultacji, tak „żebyśmy to wzięli też pod uwagę”. „Statut Gminy: nie”, natomiast statuty sołectw muszą podlegać konsultacjom.

Radna Maria Witkowska zapewniła, że rozumie obawy „pani Wiesławy” i w związku z tym „możemy podjąć” taką uchwałę, iż najpierw „zajmujemy się statutem Gminy”, a statuty sołectw na przykład „dajemy termin” uchwalenia do końca roku. „Możemy tu rozgraniczyć”, wyznaczyć 2 terminy, w których prace zostałyby zakończone nad statutami.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że jako sołtys, właściwie uczestniczył też jako radny w opiniowaniu, zmienianiu, tworzeniu statutów sołectw w jakiś sposób, ale słyszał głosy sołtysów, iż jakby ich postulaty co do kształtu tych statutów nie zostały w odpowiedni sposób wzięte pod uwagę. Dlatego też rozmawiał wczoraj z radną Marią Witkowską na temat tego, czy nie byłoby dobrze włączyć chętnych sołtysów może do tej „komisji”, żeby też mieli prawo takiego aktywnego uczestnictwa w tworzeniu tych zmian.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to jest niemożliwe. Powiadomiła przy tym, że czytała obszerny artykuł na ten temat we „Wspólnocie”, gdzie ta sprawa była wyjaśniona. Nie może wchodzić w skład komisji Rady Miejskiej nikt, kto nie jest radnym. Jako głos doradczy, jako nie członek „Rady”, jako osoba uczestnicząca z głosem doradczym – nie ma żadnych ograniczeń.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że właśnie o takim czymś myślał. Chodziło mu o to, żeby to jasno powiedzieć, czy sołtysi mogą przyjść „na taką komisję” i aktywnie zgłaszać swoje postulaty oraz prosić „komisję szacowną” o wprowadzenie ewentualnych zmian, jeżeli takowe widzą.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że sołtysi są zawsze mile widziani.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że będzie wybrana Komisja Statutowa, która oceni, ile komisji powinno być i myśli, iż to będzie mądrze wszystko tutaj ułożone, rozpatrzone, jakie powinny być komisje, jak należy je połączyć. Każda komisja jest zawsze otwarta, każdy z radnych może zawsze przyjść na obojętnie jaką komisję, czy to będzie komisja, w której on uczestniczy, czy jest zapisany lub nie, więc zawsze były komisje otwarte i nie można powiedzieć albo nie mieć argumentów, że się czegoś nie wie, bo każda komisja jest otwarta. Co do swojej komisji może tylko powiedzieć, że fajnych radnych „mamy” w komisji, mądrych, jest on z niej dumny.

Radna Jolanta Szymczak oświadczyła, że chciałaby w związku z tym, iż „będziemy debatować” na tematy statutowe, statuty osiedli jeszcze do tego dołączyć.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że ma pewną satysfakcję, iż padają tu głosy z sali odnoszące się do pracy Komisji Rewizyjnej, do tego, że jest w jakiś sposób sparaliżowana, zasypywana skargami. O tym „żeśmy mówili” w poprzedniej kadencji, przynajmniej on tak uważał, że każda komisja ma ten przymiot kontrolny i jego zdaniem skargi powinny być kierowane według właściwości, a Komisja Rewizyjna „powinna zajmować się planem pracy”. Natomiast jeśli chodzi o pracę nad „statutem”, to uważa, że wymaga on głębokiej przebudowy, przede wszystkim w sensie redakcyjnym. Statut jako dokument o charakterze ustrojowym powinien regulować najważniejsze sprawy, natomiast załączniki do tego statutu powinny być poświęcone odrębnie: regulaminowi prac „Rady”, regulaminowi pracy Komisji Rewizyjnej, regulaminowi rozpatrywania skarg i wniosków. Zapewnił też, że zgadza się, iż przyjęty system rozpatrywania skarg jest archaiczny, w jakimś stopniu nawet narusza zasadę szybkości postępowania, o której mowa w Kodeksie postępowania administracyjnego i to należy szybko zmienić. Natomiast on byłby za przebudową. Tutaj komisje są podnoszone – trzeba to zrewidować: rzeczywiście być może jest za dużo i chyba na pewno jest za dużo. Należałoby się tylko zastanowić nad sensownym ich połączeniem i ustaleniem takiego zakresu działalności, żeby one zajmowały się pokrewnymi dziedzinami. Natomiast głównie chodzi tutaj o zastanowienie się, czy ten nowy „statut” powinien być w „takim” kształcie dalej, czy go nowelizować, czy przebudować i stworzyć, w jakiś sposób go podzielić po to,

żeby ułatwić korzystanie. Różne są „szkoły” i wcale nie twierdzi, że w „takim” kształcie „statut” jest nieważny i to jest równoważne, ale jak się obserwuje praktykę, to widać, iż się „w tym” kierunku idzie. Oświadczył także, że zgadza się z wypowiedzią co do pracy nad statutami sołectw i osiedli. Powinna być przyjęta jakaś kolejność: trzeba najpierw jedno zrobić i potem robić drugie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że zostały złożone pewne wnioski, ale teraz chciałaby otworzyć tę część dotyczącą wniosków, między innymi jeżeli chodzi o skład „komisji”. Padła ze strony radnego Andrzeja Raźnego propozycja, aby „komisję” tworzyło pięć do siedmiu osób.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jego propozycja była, aby było czterech, ale skoro „koledzy” mówią, żeby było pięciu – jest to zdroworozsądkowe, będzie „czyste” głosowanie: 2:3 lub inaczej, w każdym bądź razie jest też za tym, aby była taka możliwość. Oświadczył przy tym, że chciał zgłosić...

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „jeszcze nie zgłaszamy”. Oświadczyła przy tym, że chciałaby, aby nie powstał chaos. Na razie „chcemy ustalić”, zebrać wnioski dotyczące liczebności, ilu radnych ma wejść w skład „komisji”. „Mamy” pięć do siedmiu, to rozumie, że „będziemy głosować 5, 7”, czyli są dwie propozycje. Stwierdziła też, że nie widzi, aby ktoś miał inną propozycję dotyczącą liczebności. Następnie poddała pod głosowanie wniosek, aby Komisja Statutowa była pięcioosobowa.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek, aby rozszerzyć zakres działania Komisji Statutowej również na statuty sołectw i osiedli.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chciał zgłosić pięciu kandydatów: radnego Romana Kolankiewicza, radną Marię Witkowską, radnego Andrzeja Raźnego, radnego Dominika Michalaka i radnego Łukasza Kasprowicza. Uważa, że radny Łukasz Kasprowicz byłby tutaj bardzo potrzebną osobą, gdyż zawsze ma dużo do powiedzenia, „zawsze w tych statutach brał bardzo aktywny udział” i liczy, iż „tę piątkę bardzo mocno wesprze”.

Radny Roman Kolankiewicz zaproponował kandydaturę radnego Mariana Jabłońskiego.

Następnie w odpowiedzi na zapytanie przewodniczącej obrad Małgorzaty Kaptur: radny Roman Kolankiewicz, radna Maria Witkowska, radny Andrzej Raźny, radny Łukasz Kasprowicz i radny Marian Jabłoński wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Statutowej, a radny Dominik Michalak takiej zgody nie wyraził.

Radny Andrzej Raźny zaproponował, aby w skład Komisji Statutowej weszła radna Wiesława Mania.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że nie wyraża zgody na kandydowanie do Komisji Statutowej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie widzi, aby ktoś jeszcze chciał zgłosić jakieś kandydatury. W związku z tym „mamy” pięciu kandydatów, którzy wyrazili zgodę na pracę w tej komisji. Zwróciła przy tym uwagę, że paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Statutowej Rady Miejskiej w Mosinie zostanie uzupełniony o imiona i nazwiska tych radnych. Natomiast paragraf drugi tej uchwały otrzyma brzmienie: „Zadaniem komisji jest opracowanie projektu zmian treści poszczególnych zapisów Statutu Gminy Mosina oraz statutów jednostek pomocniczych”. Stwierdziła też, że w uzasadnieniu projektu uchwały w powyższej sprawie „byśmy musieli dokonać też jakiegoś zapisu odnoszącego się do jednostek pomocniczych”. Następnie zarządziła przerwę w obradach.

W jej trakcie, Salę Reprezentacyjną opuściła radna Agnieszka Gorzyńska ze względu na sprawy osobiste, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

Po wznowieniu XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby odczytać uzasadnienie projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Statutowej Rady Miejskiej w Mosinie, jakie tu zespołowo „wypracowaliśmy” i podziękować za współpracę. Wyraziła przy tym przekonanie, że po omówieniu co na dzień dzisiejszy „chcielibyśmy zmienić w tym statucie, zrezygnujemy z uszczegóławiania”, wymieniania tych zmian, ponieważ ostatecznie może się tak okazać, iż w pracy tej komisji zrodzi się pomysł, żeby zmian dokonać jeszcze w innych obszarach. W związku z tym w uzasadnieniu „wskazemy” tylko, że te zmiany będą dokonywane w „statucie Gminy” i w statutach jednostek pomocniczych. Następnie odczytała treść uzasadnienia projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Statutowej Rady Miejskiej w Mosinie w następującym brzmieniu: „W związku z potrzebą dostosowania do aktualnych potrzeb zapisów Statutu Gminy Mosina i statutów jednostek pomocniczych, podjęcie niniejszej uchwały jest uzasadnione”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Statutowej Rady Miejskiej w Mosinie, uzupełniony w paragrafie pierwszym o imiona i nazwiska radnych, którzy wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Statutowej, w paragrafie drugim o zapis: „oraz statutów jednostek pomocniczych” i z uzasadnieniem w brzmieniu: „W związku z potrzebą dostosowania do aktualnych potrzeb zapisów Statutu Gminy Mosina i statutów jednostek pomocniczych, podjęcie niniejszej uchwały jest uzasadnione”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVI/191/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

10. Zalecenia pokontrolne dla Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych dla Burmistrza Gminy Mosina i protokołów z kontroli przeprowadzonych przez Komisję Rewizyjną w sprawie umów i zleceń na remonty i naprawy o wartości do 14 tysięcy euro w I i II półroczu 2014 r.

Radny Waldemar Wiązek poinformował, że swego czasu Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa bardziej „się zderzyła” z niemocą udowodnienia urzędnikom w Mosinie, konkretnie panu Najderkowi. Wydawałoby się, że przychodzi moment odbioru i urzędnik, „który został zatrudniony minione lata wstecz”, będący od drogownictwa, bo tak ma napisane w umowie o pracę, powinien wiedzieć, co do jego obowiązków należy, jak powinien się zachowywać przy odbiorze, czyli powinien „z całą sztuką” przyjąć takie materiały i tak się zachować, jak jest napisane w decyzji, czy w projekcie budowlanym i tego nie ma. To może zabrzmieć bardzo kolokwialnie, ale składa formalny wniosek, żeby każda inwestycja drogowa, która będzie w danej wsi lub w danej miejscowości lub w danym osiedlu przeprowadzona, jeżeli radny będzie miał możliwość, aby został powiadomiony i zobaczył, jak taki odbiór będzie wyglądał. Nie jest bowiem tajemnicą poliszynela, że od wielu lat każdy „z nas” praktycznie i w poprzedniej kadencji radni to mówili i teraz mówili, nawet niejednokrotnie radny Marian Jabłoński – tu się z nim zgadza – mówił, „żebyśmy na sesji o dziurach nie mówili” itd., ale gdzie, jak gdzie, tutaj trzeba wyraźnie powiedzieć, iż to już chyba właśnie „to ucho igielne zostało przekroczone” i czas najwyższy „trzasnąć pięścią w stół” i powiedzieć: „za co ci panowie biorą pieniądze”. Zaprasza wszystkich chętnych, którzy mogą pojechać do Krosinka i wskaże ulice, jakie są: Kociołek, Skrzyńka, Górecka – można zobaczyć, jak były dokonywane odbiory i co jest. „Myśleliśmy”, jako komisja, na prośbę mieszkańców udając się tam, że „wskóramy” odtworzenie nawierzchni przez AQUANET, ale cóż można zrobić – takich „mamy” pracowników, „jakich mamy”.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że dla kogoś, kto bliżej się nie interesuje pracą samorządu – te ustalenia są porażające. W zasadzie można byłoby krótko skomentować:

„róbta, co chceta”. Zalecenia są dla „Burmistrza”. Uważa, że przede wszystkim, na tle ujawnionych nieprawidłowości „Burmistrz” powinien – nie wiadomo jemu – ustalić w formie zasad, procedur: określić to, bo „mamy” tu pewien „wycinek” i w tych badanych sprawach tego rodzaju nieprawidłowości się pojawiły, one mają odniesienie w zaleceniach. Kontrola to jest nic innego, jak porównanie stanu faktycznego ze stanem wymaganym. „Mamy” stan faktyczny – jaki jest stan wymagany, jak być powinno, a właściwie „nie wiemy”, jak być powinno, bo w zasadzie to pracownicy w zależności od – nie wiadomo jemu – swojego uznania – albo podpisali, albo wypełnili, albo sprawdzili, albo nie sprawdzili: tu wychodzi w zasadzie brak jakiegokolwiek nadzoru, tu jest ewidentny brak nadzoru. Dlatego też myśli, że Komisja Rewizyjna wróci do tego tematu, oczywiście nie ma on prawa niczego narzucać, sugerować, ale jego zdaniem te zalecenia powinny być przyczynkiem do stworzenia dokumentu, który kompleksowo regulowałby sposób postępowania przy odbiorach. Jego zdaniem wszelki czynnik społeczny – niech obserwuje, niech się przypatruje, niech kontroluje, ale on w którymś z dokumentów odczytał, że chyba pan sołtys Waldemar Waligórski jakąś robotę odbierał. Jaka jest odpowiedzialność sołtysa – żadna. Czynnik społeczny, sołtys, radny – tak, natomiast ludzie, którzy z racji wykonywanych obowiązków ponoszą określoną odpowiedzialność i ci przede wszystkim powinni się podpisać. Jest to smutne, bo jest to marnotrawstwo. „Myśmy na sesji budżetowej mówili, dyskutowali” na temat budżetu. On odnosząc się do wypowiedzi „pana pośła Andrzeja Raźnego” powiedział, że w zasadzie należałoby sporządzić bilans otwarcia. To jest jeden z punktów tego bilansu otwarcia. Jeśli chodzi o te badane inwestycje – porażający brak nadzoru, nie do uwierzenia, że coś takiego mogło się w gminie Mosina zdarzyć. Dlatego też zgadzając się z tymi zaleceniami, jednak wydaje się jemu, że one powinny stać się przyczynkiem „do jakiegoś głębszego zgłębienia problemu”. „Mamy” takie stanowisko „w urzędzie”, jak audytor. Szkoda też, że Komisja Rewizyjna rozmawiała z audytorem, bo chętnie wysłuchałby tych pracowników, którzy się tym zajmowali. Oni bezspornie powinni złożyć wyjaśnienia. Audytor w zasadzie jest kimś takim, kto może przynieść, podać, natomiast dlaczego „tak się stało” – to jego interesowałoby, dlaczego ci pracownicy, którzy nadzorowali te inwestycje – nie wiadomo jemu: nie wpisali, nie podpisali, co się stało, czy z niewiedzy, czy z jakiegoś polecenia, czy z niedbałości, czy z interesowności. Poleca on coś takiego, jak „Poradnik korupcyjny”. Pewne zachowania, pewne tutaj stwierdzone fakty mogłyby – nie chce nikogo posądzać, ale to są takie zachowania, które można zakwalifikować do przesłanek korupcyjnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zaleceń pokontrolnych dla Burmistrza Gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVII/192/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. Zlecenie Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadzenia kontroli, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że miałby prośbę gorącą o to, żeby „Rada” nie zlecała Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia tejże kontroli. O ile w punkcie dziesiątym te zalecenia pokontrolne są jak najbardziej do zastosowania: trzeba je zastosować i są słuszne, tak tutaj „wracamy do tematu, którego nie ma”. „Rada” podjęła uchwałę o uchyleniu postępowania w związku z uchwaleniem planu miejscowego, nie ma „Burmistrza”, który generalnie tę procedurę prowadził ze strony „urzędu”, bo przecież generalnie „Rada” kontroluje „Burmistrza”. Wracając do tego tematu „dajemy kolejny asumpt” również , który będzie pisał kolejne skargi i będzie się odnosił

do jakichś poszczególnych wyrazów. To jest rzecz, która już wychodzi poza racjonalność. Tak więc ma taką sugestię, żeby „Rada” tego nie przegłosowała.

Radna Wiesława Mania powiadomiła, że chciałaby uzyskać wyjaśnienie słów „pani radnej”, iż to zlecenie tej kontroli umożliwi dalsze funkcjonowanie i pracę Komisji Rewizyjnej. Nie wiadomo jej, czy to jest od tego zależne, bo nie zrozumiała skąd się bierze, gdyż wydaje się jej, że „komisja” ma tyle jeszcze innych zadań, iż nie tylko tym się zajmuje, skoro to zostało właśnie już wycofane i uchwałą „Rady” tego planu już nie ma.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska wyraziła przypuszczenie, że może się przejęczyła. Chodzi o to, że informacje są „nam” potrzebne do pracy nad tym zagadnieniem, nad „tą skargą”. Jeżeli „spojrzycie” na plan pracy dzisiejszej sesji „Rady”, to „mamy” rozpatrzenie: skargi z „17 listopada”, skargi z „4 grudnia”, skargi z „8 grudnia”, zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z „21 grudnia”, skargi z „13 stycznia”, kolejnej z „13 stycznia” i na końcu jeszcze przekazanie skargi :

Wojewodzie Wielkopolskiemu, ponieważ pan skarży się na „nas”: na Radę Miejską. W czasie rozpatrywania tych skarg, zajmowania się tym tematem, ani razu „nie mieliśmy możliwości” zapoznania się z dokumentacją tego planu miejscowego. Komisja Rewizyjna wnioskowała o to, aby „urzędnik referatu planowania” przybył do „nas” z tą dokumentacją i bardzo dobrze pamięta sytuację „z tamtej Komisji Rewizyjnej”. Dzisiaj „pan burmistrz” wyraził się w ten sposób, że zależy „panu”, czy prosi „pan”, żeby „Rada” nie zlecała tej kontroli, „żebyśmy mogli zapoznać się z tą dokumentacją”. Pamięta „tamta Komisję Rewizyjną”, gdy „prosiliśmy” o to, Komisja Rewizyjna wystąpiła z pismem, aby w posiedzeniu „naszej komisji” uczestniczył „zastępca kierownika referatu planowania przestrzennego” – nie przybył. Wówczas „pan burmistrz” argumentował to w ten sposób, że to jest „pana” wina, iż to „pan” podjął taką decyzję, przeproszał „komisję” i wtedy była ona pierwszą osobą, która powiedziała, że rozumie, iż to jakieś jest nieporozumienie, ale jeżeli teraz, po roku, okazuje się, że dalej napływają te skargi, radni z Komisji Rewizyjnej, jej członkowie nigdy nie widzieli dokumentacji, a „pan” mówi, żeby nie zajmować się tą dokumentacją, to zaczyna się zastanawiać, czy wtedy to naprawdę było tylko jakieś takie niedopatrzanie, czy to było celowo. Chciałaby się tu jeszcze zwrócić do Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, gdyż w dokumentacji „tego planu”, jeżeli się nie myli, jest dokument „mówiący” o tym, że w czasie jego procedowania uzyskano pozwolenie na wycięcie około hektara lasu w Czapurach. Komisja Rewizyjna nie miała możliwości zapoznania się z tym. Teraz jest sytuacja taka: jest zgoda, pozwolenie na wycięcie około hektara lasu w Czapurach. Procedura planu została uchylona i uważa, że „powinniśmy” teraz o tym porozmawiać, zająć się tym problemem, a nie na przykład za 2 lata, jak okaże się, iż las został wycięty i wtedy „będziemy dyskutować”, jak to się stało, że nikt nie zareagował, iż przecież „wiedzieliśmy” o tym problemie, także myśli, że chociażby z tego względu warto się tym zainteresować. Poza tym

napisał skargę na Radę Miejską i ona „pójdzie” dalej do „Wojewody”, który poprosi Przewodniczącą Rady Miejskiej o złożenie wyjaśnień w tej sprawie. Poinformowała też, że otrzymała pismo od „Burmistrza”, iż on nie ma wiedzy w sprawie tego tematu, iż Rada Miejska nie ma wiedzy w tej sprawie i że nie ma podstaw prawnych, aby w ogóle rozmawiać na ten temat: dokumentacji i rozwiązań przyjętych „w tym planie”. „Odpowiedzcie sobie państwo sami”, czy „pani przewodnicząca może takie pismo wysłać do Wojewody”, jak on „nas” poprosi o wyjaśnienia, a „my odpiszemy”: szanowny Panie Wojewodo – jako, że plan został uchylony, nie ma podstaw prawnych, aby rozmawiać na ten temat. Tak na dobrą sprawę, gdyby spytać członków Komisji Rewizyjnej, jakie były ustalenia tego planu względem posesji skarżącego – nie umieją odpowiedzieć. To też uważa za takie – nie tak to powinno być. Wyraziła przy tym nadzieję, że „państwa” przekonała.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że jest trochę zaniepokojona w tej chwili, gdyż to „my” tyle uchwał „podejmowaliśmy” w sprawie skarg , zgodnie z własnym sumieniem i z przeprowadzonymi kontrolami przez Komisję Rewizyjną, a w tej chwili „ten wniosek”

jakby podważa tę całą pracę całego roku Komisji Rewizyjnej, bo „mówimy” o dokumencie, który „wszyscy uznaliśmy, że wycofujemy” i nie będzie procedowany ten plan, czyli „mówimy” już o rzeczy, „której nie będziemy procedować”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że „mieliśmy” tutaj przed chwilą do czynienia z bardzo niebezpiecznym zjawiskiem. „Burmistrz”, organ wykonawczy mówi organowi uchwałodawczemu – najwyższemu „w tej gminie”, co ma robić, czego ma nie robić. Jest to jego zdaniem niedopuszczalne ze strony „Burmistrza”, aby w ten sposób postępować. „Burmistrz” co najwyżej może wyrazić opinię na ten temat, a nie sugerować radnym za czym, czy przeciwko czemu mają głosować. W poprzednich kadencjach różne rzeczy się działy z planami miejscowymi. Jak się okazywało, plany były wszczynane „na telefony” różnych osób, zresztą powiedział o tym sam pan Ambrożewicz „na jednej z komisji”, że ktoś zadzwonił, kiedy będzie wywołany plan i „na telefony” były wywoływane plany. W przypadku tej sytuacji jest mnóstwo zapytań, zagadek, pytań bez odpowiedzi. Sądzi, że Komisja Rewizyjna, jako niezależny organ kontrolny, powinien się tym tematem zająć.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że uważa, iż radny Łukasz Kasprowicz nadużywa pewnych sformułowań, bo on nie zrobił nic innego, jak tylko wyraził swoją opinię. Poza tym nie został naruszony żaden interes prawny, faktyczny, formalny, finansowy skarżącego. W żaden sposób nie doszło do takiej sytuacji, w której interes skarżącego byłby naruszony. Interes mógłby być naruszony w sytuacji takiej, kiedy plan byłby uchwalony i na przykład „Burmistrz”, gdyby trzeba było wypłacić odszkodowanie, „Burmistrz” niewłaściwie procedowałby postępowanie dotyczące określenia wysokości odszkodowania z tytułu spadku wartości nieruchomości skarżącego po uchwaleniu planu – jak najbardziej to jest rzecz do zbadania. Gdyby było tak, że – nie wiadomo jemu – jest orzeczone odszkodowanie i w tym momencie „pan skarżący” nie otrzymuje tych środków. Wtedy to jest ten interes prawny, który byłby naruszony. Nic takiego nie miało miejsca, nawet nie mogło mieć miejsca, bo plan nie został uchwalony. „Jesteśmy” w sytuacji takiej, kiedy „my wszyscy”, również pracownicy „urzędu”, zajmują się sprawą, której nie ma. Jest ileś spraw, które są, toczą się postępowania, jeżeli chodzi o plany miejscowe, z wielką chęcią oczywiście – to jest też oczywiście opinia – „będziemy poddawali się” wszelkim kontrolom dotyczącym wszelkich planów, „które będziemy uchwalali”, ale nie ma „tego” planu. „Rada” wycofała ten plan: formalnie nie ma tematu.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „pan burmistrz” wyraził w pierwszej fazie swoją opinię, a następnie zaapelował o odpowiedni sposób zachowania się radnych wobec tej uchwały. Oczywiście tematu nie ma, ale wątpliwości i niesmak pozostał.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że sam „pan” powiedział, iż to jest jego – nie wiadomo jemu: apel. To była jego prośba. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy nie może wyrazić swojej prośby. „Rada” wycofała „ten temat”. W czasie tej kadencji „Burmistrz” przedłożył, któreś tam kolejne wyłożenie „tego planu”, żeby poznać opinię mieszkańców. Potem temat został wycofany i wydawało się jemu, że nie ma uchwały, nie ma planu i koniec – nie ma tematu. Jest tyle innych rzeczy. Jeżeli chodzi o punkt dziesiąty: te zalecenia pokontrolne, to jak najbardziej trzeba je stosować i „my je przyjmujemy”. To jest jak najbardziej słuszne, a tu „debatujemy” nad tematem, którego nie ma. Zapytał przy tym, nad czym „będziemy debatować”, nad czymś intencjami, kto miał jakie intencje, czy intencje podlegają kontroli.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że to nie „pan” będzie nad tym dyskutował, ani „pan burmistrz”, tylko będzie o tym rozważać Komisja Rewizyjna, a następnie „Rada”. „Rada”, jako organ niezależny, Komisja Rewizyjna jako organ niezależny będą o tym rozmawiać, nie „Burmistrz”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakie było stanowisko Komisji Rewizyjnej wobec „tego wniosku”, czy Komisja Rewizyjna w całości poparła skierowanie „tego” do zbadania, czy przyjęcia do badania „tego planu”.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska powiadomiła, że jeden z członków Komisji Rewizyjnej wstrzymał się od głosu, pozostali byli „za”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli, jak „widzimy”, Komisja Rewizyjna jest bardzo zainteresowana zbadaniem tego tematu i to nie „Burmistrz” będzie to badał i o tym dyskutował, tylko „Rada”. Poza tym, jak „wiemy”, plan nie został wywołany, czy nie procedował się za „państwa” kadencji, tylko za poprzedników, więc w ogóle nie rozumie tego uporu, żeby Komisja Rewizyjna się tym tematem zająła.

Radny Andrzej Raźny zaproponował, aby posłuchać głosu wszystkich „państwa”, bo w ten sposób, jeżeli „będziemy pięć razy ad vocem”, to ta dyskusja rzeczywiście już trochę taka nużąca jest. Wyraził przy tym przekonanie, że każdy z „nas” jakieś wrażenie miał, on nie uważa, aby „pan burmistrz” w jakikolwiek sposób chciał wpłynąć na „nasze” zdanie. Po prostu wyraził swoją opinię i on to szanuje. Każdy ma prawo zagłosować i tyle. Jego zdaniem nie warto tu kontynuować takiej dyskusji, która w jakiś sposób trochę przekracza pewne ramy, o których ostatnio „mówiliśmy”. On też nie widzi celu wstecznej analizy dogłębnej jakichś zachowań, działań, które w tej chwili są jak gdyby historią tylko i wyłącznie. To nie są dokumenty ściśle tajne. Jeżeli „państwo uzasadniacie”, że uzyskanie tej informacji jakiegokolwiek do tego, aby przychylić się, czy zastanowić się nad skargami, które pan Vogt składa, to myśli, iż to można na miejscu sobie sprawdzić, nie w ramach kompleksowej kontroli, ale sięgnąć do tych dokumentów. „Skupmy się” nad tym, co jest w tej chwili istotne, bo „mamy” wiele problemów i „komisja” bardziej powinna tym się zająć rzeczywiście, a sięganie wstecz, do jakichś historycznych danych nie ma uzasadnienia.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska zapewniła, że też o tym myślała, żeby może iść i uzyskać informacje do „referatu planowania”, aby takie interesujące ją, czy innych radnych z Komisji Rewizyjnej zagadnienia wyjaśnić. Niestety jednak – „tam jest ściana”. Zadała ona pytanie pracownikowi „referatu planowania” odnośnie – inspektor z „referatu planowania” nie umiał odpowiedzieć na to pytanie twierdząc, że nie zna się na tym i nie potrafi zinterpretować zapisów części tekstowej projektu planu miejscowego. Tak więc ta forma uzyskania informacji odpada. „Otrzymaliśmy” pismo od „Burmistrza” już za tej kadencji i nie rozumie ona jednego zapisu z tego pisma. Wysłała zapytanie – dostała odpowiedź: nie ma podstaw prawnych, żeby na ten temat dyskutować – więc „kolejna ściana”: odpada. Nie wiadomo jej, co jest takiego „w tym planie”, że jest „taka bariera”. Poza tym padało tutaj kilka razy ze strony „pana burmistrza”, że „my chcemy” kontrolować intencje, sprawdzać intencje – nie: po prostu dokumenty, a w taki sposób, jak „pan” wskazał, żeby się z nimi zapoznać, uzyskać jakąś informację, jest niemożliwe. Zapytała też, czy mógłby „pan burmistrz” odnieść się do tego, że „prosiliśmy” o obecność urzędnika „planowania przestrzennego”, żeby przybył do „nas” z dokumentacją i to „pan” wtedy podjął taką decyzję, żeby on nie przybył „na naszą komisję”. Wtedy „pan” mówił „nam”, że pewne niedomówienie, przez przypadek. Teraz, po roku, „pan” twierdzi, teraz świadomie, z pełną odpowiedzialnością – przeprasza, że tak mówi, ale nie rozumie tego – czyli wtedy też to było już zaplanowane, bo tak to wynikałoby.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że od ponad roku, bo sprawa zaczęła się w poprzedniej kadencji, „spotykamy się” z tymi pismami, na koniec „pan burmistrz zdecydował się ten plan wyrzucić do kosza, my się do tego przychyliliśmy, jako Rada”, ale uważa, iż „nie znaleźliśmy odpowiedzi” na pytania, jak to możliwe było, że do takiego zamieszania doszło, iż „my musieliśmy, jako Gmina, podjąć takie działania”, które przerwało procedowanie nad tym dość zaawansowanym planem. Były poniesione pewne koszty, były popełnione jednak pewne błędy. Dla niej czynnikiem takim niepokojącym jest to, że zwraca się radna, członek Komisji Rewizyjnej z konkretnymi pytaniami w formie zapytania radnego i nie otrzymuje na nie odpowiedzi. Gdyby radna Małgorzata Rajkowska otrzymała odpowiedzi na te pytania, myśli, że nie byłoby „tego wniosku”. Natomiast pytania zostały bez odpowiedzi, w dodatku padło niepokojące sformułowanie, że „Burmistrz” nie ma wiedzy. Jeżeli „Burmistrz” nie ma wiedzy – ona to rozumie, bo „Burmistrz” ma wiele spraw „na głowie” bieżących, ważnych, nie ma czasu na badanie archiwalnych materiałów. Natomiast Komisja Rewizyjna, jeżeli jest taka potrzeba, a „nie zajmujemy się” prawie niczym

innym, jak ciągłym powrotem, ciągłym mówieniem o tym planie, co stałoby się takiego, gdyby Komisja Rewizyjna przejrzała, jakie wnioski wpłynęły, bo to głównie o to chodzi, jakie zostały złożone, z czyjej inicjatywy został wywołany „ten plan”, jakie były składane uwagi – to jest wszystko: po prostu jedna wizyta godzinna i to jest koniec kontroli. Ze strony urzędnika referatu to jest udostępnienie jakiegoś segregatora, „komisja” zda „nam” z tego sprawozdanie i to wszystko. Nie widzi ona, w ogóle jest zaskoczona tym, że jakoby Komisja Rewizyjna robiła rzecz straszną wychodząc z taką inicjatywą kontroli.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o uzupełnienie projektu uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadzenia kontroli poprzez wskazanie terminu granicznego jej przeprowadzenia.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska zaproponowała, aby był to termin do 26 marca 2016 r.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadzenia kontroli.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 12 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuścił radny Roman Kolankiewicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

12. Rozpatrzenie skargi z dnia 17 listopada 2015 r. (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi z dnia 17 listopada 2015 r.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że paragraf drugi przedmiotowego projektu uchwały należy uzupełnić o, zgodny z protokołem Komisji Rewizyjnej, zapis: „bezzasadną”. Następnie poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi z dnia 17 listopada 2015 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVI/193/16 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Rozpatrzenie skargi z dnia 4 grudnia 2015 r. (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi z dnia 4 grudnia 2015 r.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że paragraf drugi przedmiotowego projektu uchwały należy uzupełnić o zapis: „bezzasadną”. Następnie poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi z dnia 4 grudnia 2015 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVI/194/16 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Rozpatrzenie skargi z dnia 8 grudnia 2015 r. (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi z dnia 8 grudnia 2015 r.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o wpisanie w paragrafie drugim przedmiotowego projektu uchwały zapisu: „bezzasadną”. Następnie w związku z tym,

ze radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi z dnia 8 grudnia 2015 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVII/195/16 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 21 grudnia 2015 r. (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie skargi z dnia 21 grudnia 2015 r.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, jaki termin „wpisujemy” w paragrafie pierwszym przedmiotowego projektu uchwały.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska zaproponowała, aby wpisać datę 15 lutego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „wpisujemy” w takim razie termin 15 lutego. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie skargi z dnia 21 grudnia 2015 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVII/196/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. – pismo zatytułowane „Zrewidowanie skarg” (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. Poinformowała przy tym, że proponowany termin to 15 lutego.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o wpisanie w paragrafie pierwszym przedmiotowego projektu uchwały terminu 15 lutego. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie skargi z dnia 13 stycznia 2016 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVII/197/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. Zaproponowała przy tym, aby wyznaczyć termin załatwienia sprawy na dzień 15 lutego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „wpisujemy” ponownie taki sam termin, czyli 15 lutego. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie skargi z dnia 13 stycznia 2016 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVII/198/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

18. Przekazanie skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (uchwała).

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że jest zaskoczona takim podejściem do sprawy skarg. Przed chwilą obserwowała „salę” i wszyscy prawie jednogłośnie „uznaliście, skierowaliście skargi” do Komisji Rewizyjnej. Natomiast wcześniej „odmówiliście” tej samej Komisji Rewizyjnej możliwości zapoznania się z dokumentacją, która jest niezbędna do rozpatrywania tej sprawy. Zwróciła się przy tym z prośbą „żebyście to przemyśleli”. Dla niej jest to niezrozumiałe. Nie wiadomo jej, „co my tam będziemy robić na tych Komisjach Rewizyjnych”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragmenty projektu uchwały w sprawie przekazania skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, poddała pod głosowanie przedmiotowy projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXVI/199/16 w sprawie przekazania skargi z dnia 13 stycznia 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu 16 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

19. Sprawozdania z pracy komisji stałych i Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2015.

Sprawozdania z pracy w roku 2015: Rady Miejskiej w Mosinie, Komisji Budżetu i Finansów, Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej *stanowią załączniki niniejszego protokołu.*

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła przy pomocy projekcji multimedialnej prezentację na temat działalności Rady Miejskiej w Mosinie w 2015 r., która *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków.

20. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2016.

Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2016: Komisji Budżetu i Finansów, Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej oraz Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej *stanowią załączniki niniejszego protokołu.*

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła i omówiła swoje uwagi i wnioski do planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2016, które *stanowią załącznik niniejszego protokołu.*

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Dominik Michalak powiadomił, że przedstawił modyfikację członkom „komisji”, w Biurze Rady uzyskał informację, iż ma poczekać na sesję. Zapewnił przy tym, że przychyła się do uwag „pani przewodniczącej”. Zmodyfikował również styczniowy plan „komisji”, ponieważ „komisja” trzykrotnie spotkała się: raz z Komisją Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej w sprawie „koperty życia”, drugi raz z Komisją Edukacji, Kultury i Sportu, było to spotkanie z młodzieżą, zainicjowane na „nasz” wniosek: poprosił radnego Romana Kolankiewicza, trzeci raz chodziło o „płatną strefę parkowania”. Jeżeli chodzi o luty, uzupełnił jakby z pozycji zakresu działalności tej komisji: chodzi o promocję gospodarczą i turystyczną, wspieranie i promocję przedsiębiorczości w gminie Mosina i tu będzie posiedzenie wyjazdowe w nowej siedzibie Gminnego Centrum Informacji, o ile pomałują tam ścianę zalaną. W przypadku marca, zgodnie z tymi sugestiami, już wcześniej poprawił i posiedzenie

wraz z Komisją Budżetu i Finansów, Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego – upowszechnianie idei samorządowej: budżet obywatelski Gminy Mosina „dwa, siedemnaście”. Tak więc tu „jesteśmy zgodni”. Jeżeli chodzi o pozostałe uwagi, też podziela te obawy, że pewne komisje wchodzi w zakres działalności drugich, jednakże w przypadku spotkania z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Mosinie uważa, iż idzie z duchem nowej wizji promocji „naszej” Gminy, czyli promocji poprzez sport i poprzez aktywność fizyczną, a OSiR realizuje takie, a nie inne zadania, więc może faktycznie troszeczkę źle to określił. Mimo wszystko dziś podtrzymałby ten zapis, który „mówi” o spotkaniu z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Mosinie, a także z Mosińskim Klubem Żeglarskim, ponieważ w pewnym stopniu dotyczy to też Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej. Oświadczył też, że przeanalizuje z członkami „komisji” te uwagi i „wprowadzimy” poprawki.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania stwierdziła, że co do marca, to już „kolega przewodniczący” powiedział, iż jest to zaplanowane jako wspólne posiedzenie. Natomiast co do września, to zaprasza bardzo chętnie, jeżeli Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zechce, ale temat dotyczy: ZUK – kondycja finansowa, zarządzanie targowiskiem, transport, SELEKT – od strony ZUK-u. „Komisja” nie planowała zaproszenia „prezesa SELEKT-u”. Może jeszcze współpraca z SELEKT-em to byłoby w ten sposób, ale „nie braliśmy pod uwagę” tego typu akurat zapraszania „prezesa”. Raz już było zaproszenie i „te sprawy wyjaśniliśmy kiedyś i uważamy, że chcemy porozmawiać” o ZUK-u i o zarządzaniu targowiskiem, transportem „od tej strony”. Jest tyle problemów, że ten SELEKT będzie tylko „dotknięty” od strony współpracy i usług świadczonych przez ZUK. Poinformowała też, że w lutym Komisja Budżetu i Finansów odbędzie posiedzenie wyjazdowe, które odbędzie się w świetlicy w Krosinku.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek stwierdził, że „pani” jako „przewodnicząca Rady” jest tylko do tego, jak sama „pani” pamięta, mówiła „pani” tak „panu Waligórskiemu”, iż jest tylko do prowadzenia sesji i „do tego wszystkiego”, nic poza tym. On tylko przypomina słowa, nie będzie się cofał. Wróci do miesiąca grudnia, Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa: wigilia. Oświadczył przy tym, że jest katolikiem, nie wstydzi się tego, chyba większość „z nas” jest katolikami i jako Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa, tak jak trzeba pielęgnować tradycję, tak ma zamiar pielęgnować, póki będzie przewodniczącym – tradycję świąt Wielkanocnych oraz Bożego Narodzenia i zawsze będzie się z każdym dzielił albo jajkiem, albo opłatkiem. Jakoś przez 9 lat nikt nigdy tego nie zakwestionował, jest zaskoczony, że „pani” to kwestionuje. „Zacniemy” teraz od zaproszenia Głównego Geologa z „urzędu wojewódzkiego” na miesiąc marzec. Zanim Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch przedstawił „nam” informację od Głównego Geologa Kraju, nikomu przez myśl nie przeszło, że „Biała Księża” upadnie – tego nie wiedział nikt. Należało, a plan pracy Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa był procedowany w grudniu, przygotować taki zestaw zaproszonych gości, „żebyśmy mogli się bronić” przed ewentualną budową w pobliżu „naszych granic” kopalni węgla brunatnego i wszystkie osoby „tutaj” wymienione, były tymi kluczowymi, któryby „nam”: radnym, mieszkańcom, dały kwintesencję tego wszystkiego, co się koło „nas” dzieje. Dzięki temu, że dokument został przysłany „na ręce Burmistrza” i „wiemy”, iż już tej kopalni nie będzie, to temat jest rozwiązany. „Komisja” wielokrotnie zmieniała swój plan pracy i modyfikowała, więc to, że jest napisane akurat, iż zaproszeni byliby tacy, czy inni goście, nie znaczy, że byliby zaproszeni, bo temat został rozwiązany, aczkolwiek informacje „przydałyby nam się”. Posiedzenie wyjazdowe – spływ rzeką Wartą. W poprzedniej kadencji „zrobiliśmy” spływ rzeką Wartą, dzięki temu została zrobiona inwestycja w Czapurach i może teraz będzie w Rogalinie. Nie wyobraża sobie, żeby on jeszcze mieszkańców miał zabierać na łódki itd., jak z trudem Krzysztof Siestrzencewicz wypożyczył „nam” łódź. Żaden pracownik nie był obciążany itd. Gdy są posiedzenia wyjazdowe, tak jak do Chalina „mieliśmy” posiedzenie wyjazdowe, które było bardzo porządnie przygotowane i bardzo dużo

wiedzy „nam” wniosło. „Pani kolega” Łukasz Kasprowicz był „z nami”, pan Piotr Wilanowski, którego „pani” ceni i właśnie Piotr Wilanowski „nam” podpowiedział, żeby tam jechać. On jest mu za to bardzo wdzięczny, bo „się dowiedzieliśmy” bardzo dużo, między innymi o tym, że można pozyskiwać stare odmiany drzew i nie tylko. Na terenie gminy Mosina mogą zostać obsadzone, typu odtworzenie starych alei itd. To zostało przygotowane, a Referat Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa się tym zajmował. Co do procedowania planów miejscowych – dzisiaj myśli, że każdemu, gdyby się nawet „Burmistrzowi” zapytano, „pani”, czy nawet „pani kierownik pełniącej obowiązki Szelidze”, sama nie wiedziała, czy będą w styczniu, w lutym, w marcu, czy w kwietniu te plany, bo taka jest ich procedura. Tego nie wie nikt – on też tego nie wie. W miesiącu grudniu, gdy „robimy” projekty, „takie mamy zapisy” i jak do tej pory, jeszcze nie zauważył, „żebyśmy mieli” nietrafione albo niekompatybilne z bieżącymi sprawami jakieś uchwały, czy plany. On tego nie może w ogóle zrozumieć. Jest jak najbardziej za tym, aby były łączone komisje, czy Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, czy Budżetu i Finansów, a takowe były: „wspólnie odbywaliśmy posiedzenia” i one miały na celu, żeby w większym, szerszym gronie. Myśli, że jeżeli takie coś miałyby w ogóle być, żeby pewne tematy się nie powielały, a wspólnie zostały omówione, to powinni się przede wszystkim spotkać przewodniczący poszczególnych komisji i wspólnie gdyby omówili: to było. Pamięta, jak w zeszłej kadencji raz w miesiącu „spotykaliśmy się”: przewodniczący wszystkich komisji i Przewodniczący Rady rozmawiał z nimi. On prosił „panią”, żeby „Przewodniczący Rady” się spotykał wraz z przewodniczącymi komisji – tego nie ma. Jest – jak jest. Natomiast co do mówienia poszczególnym komisjom lub sugerowania, to można to było inaczej powiedzieć, a uważa, że jest to niedocenienie pracy w ogóle przewodniczących i ich komisji, bo on na przykład ma szacunek dla wielu tych, którzy naprawdę dużo wnoszą do komisji i tym bardziej, jak jest posiedzenie wyjazdowe, to prosi, aby jemu wierzyć: nie jest tak łatwo to zorganizować i „nie ciągniemy ze sobą pracowników Rady Miejskiej” wszędzie. Jeżeli są potrzebni, tak jak był wyjazd do Czapur i do Wiórka, do pana sołtysa Osucha, to był tylko potrzebny po to, żeby było to udokumentowane i to chyba pan Piotr Sokołowski raz „z nami” był. Myśli, że to było uzasadnione, bo „ta inwestycja” przyniosła pożytek w kwocie teraz około „900 tysięcy”, a w sumie finał będzie 2.000.000,00 zł, więc on życzy każdej komisji, „żeby spłynął i 2 miliony złotych z takiego wyjazdu na rzecz tego środowiska danego”, gdyż to może być w Rogalinku, w Rogalinie, już nie wiadomo jemu gdzie. Na posiedzeniu „komisji” wczoraj „omawialiśmy” o Rogalinku i ma nadzieję, że też się inwestycjami tam „zajmą”. Akurat była „taka” potrzeba, zdjęcia „przekazaliśmy, zrobiliśmy”. Było to niezaplanowane, a jednak „otrzymaliśmy” materiał, który dostała „pani kierownik Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej – pani Andrzejewska”. Łatwo zawsze z boku oceniać, czy ktoś robi dobrze, czy źle, ale myśli, że to nie tak powinno być.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapewniła, że jej uwagi nie miały charakteru krytycznego. Absolutnie nie jest jej zadaniem, celem odbieranie komuś zasług. Chciała zwrócić uwagę na to, że przede wszystkim nie do końca sobie to „uświadamiamy”, iż taki plan pracy jest w BIP-ie i to nie „pan” zwalnia pracownika Biura Rady i mówi, czy on ma jechać, czy nie, bo „statut mówi”, że posiedzenia komisji są nagrywane i protokołowane. Oświadczyła przy tym, że nie narzuca nikomu swojego zdania, ale nie widzi powodu, dla którego miałyby się swoimi spostrzeżeniami nie podzielić. Każdy może powiedzieć o swoich uwagach i jeżeli chodzi o uwagi odnośnie wigilii – one nie mają charakteru, że jej to przeszkadza. Ona też jest osobą wierzącą, ale prosiłaby, jako „przewodnicząca”, która jest od „organizowania”. Zapewniła też, że nigdy uzurpuje sobie prawa do czegoś więcej, ale prosi, żeby „pan”, jako „przewodniczący” i cała „komisja” tylko tak przerezagowali ten plan, żeby „tego punktu” w tej pierwszej: oficjalnej części posiedzenia nie było, nie dlatego, iż komuś przeszkadza, tylko, że jest to część posiedzenia, która ma charakter integracyjny, towarzyski, uroczysty i nie wynika w planie pracy. Kto jak kto,

ale organ uchwałodawczy powinien wczytywać się w podejmowane przez siebie uchwały. Jeżeli obowiązuje uchwała bodajże z lutego 2004 r., dotycząca przedmiotu działania komisji, to „nasze” plany pracy powinny się jak gdyby w tym przydzielonym zakresie mieścić. To, że „pan” na przykład się teraz obraził, iż nie docenia ona zasług odnośnie uporządkowania Warty – absolutnie nie był to jej cel i gdyby „komisja” sformułowała to inaczej, że jest to nie spływ, bo co to jest spływ rzeką Wartą: przeprasza bardzo. Jest to impreza rekreacyjna. Tak potocznie to „rozumiemy”, tak rozumieją to mieszkańcy, więc w dobrze pojętym interesie „komisji”, byłoby takie preredagowanie tego tematu posiedzenia, żeby ono przekładało się na przedmiot działania komisji.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek oświadczył, że skorzysta z tej „pani” rady i rozszerzy zapis związany ze spływem: w jakim celu jest. Chodziło o to, aby sprawdzić, jak wały funkcjonują, czy są wszystkie, ale to „zrobimy”. Wyraził też przekonanie, że „pani przewodnicząca” musi zrozumieć jedną rzecz. Bardzo niewiele jest takich spotkań, które ludzi łączą, więcej jest, co dzieli. „Mamy” nawet przykład podczas głosowania i on sobie nie wyobraża, aby zmienić, nieważne jaki będzie dyktat, żeby nie wprowadzać święta, jakim jest wigilia. „Jesteśmy” w państwie katolickim. Prosi, aby jemu wierzyć – „komisja” skoro to robi, to nie robi tylko dlatego, żeby się pokazać, jak może „pani” to powiedziałyby, albo towarzysko spełnić: jakieś tam życzenia, tylko to jest pełna tradycja. Nie ukrywa, że „nam” było bardzo przykro, nie chciał tego mówić, ale powie i dla niego to było niezrozumiałe, iż „zaprosiliśmy panią”, jako „Przewodniczącą Rady”, pana Waligórskiego nigdy „nie zapraszaliśmy”, ale „panią chcieliśmy”, jako „Przewodniczącą Rady” – na „naszą” wigilię i „pani” niestety przez osoby trzecie, bo nawet „pani” nie zadzwoniła do niego, mogła „pani”, jak już nie do niego, to chociaż do jego zastępcy powiedzieć z jakich przyczyn „pani” nie będzie, a pojechała „pani” sobie do braci maltańskich. W porządku – chciała się „pani” pokazać – jest to „pani” sprawa. Chciała „pani” z nimi porozmawiać – on „pani” źle nie ocenia, ale osoby, które głosowały na „panią”, że „pani” jest „naszym” przedstawicielem, jako „Przewodniczącą Rady”, było to „niezbyt”, a głosował tak samo na „panią”. Było „nam” przykro, że jako „nasza szefowa”, bo „jest pani naszą szefową tu wszystkich” nie przyjechała „pani” i to było...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że nie jest szefową, bo „pan” sobie teraz zaprzeczy.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek stwierdził, że „pani” jest „Przewodniczącą Rady”, reprezentuje...

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby skończyć ten temat, bo wydaje jej się, że „wybiegamy” poza punkt, który dotyczy planów pracy komisji, więc „nie mówmy sobie o jakichś takich zaszłościach”. Zresztą słusznie „pan” powiedział, że była w innym miejscu, przykro jej, ale była jedynym reprezentantem „naszej” gminy w tamtym miejscu: w Puszczykowie, w Domu Pomocy Maltańskiej. „Burmistrzowie” akurat nie mogli tam być. Niestety taka jest sytuacja – nie było w tym żadnej złośliwości, ani niczego innego. Samo życie. Następnie stwierdziła, że rozumie, iż nie ma innych zgłoszeń, jeżeli chodzi o plany pracy. Powiedział „pan” też takie zdanie, że „przewodniczący” nie ma prawa ingerować. „Rada” ma prawo ewentualnie zaingerować i ustalić, bo odczytała paragraf 67 „statutu”, ale proponuje zostawić tę sprawę. Ona podzieliła się uwagami, „państwo zrobicie z tym, co uznacie za stosowne”, w ramach przysługujących „wam” niezależności, wolności „możecie” jej uwagi, „możecie się z ich powodu obrazić, możecie je wyrzucić do kosza, możecie je wziąć pod uwagę”. Oczywiście to trzecie rozwiązanie uważa za najlepsze.

21. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 grudnia 2015 r. do 27 stycznia 2016 r.

„Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej w Mosinie w okresie od 17 grudnia 2015r. do 26 stycznia 2016r.” z dnia 26 stycznia 2016 r., którą otrzymali radni Rady Miejskiej w Mosinie, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Radny Dominik Michalak w nawiązaniu do punktu 43 sprawozdania Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu, dotyczącego przygotowania ulotki: „Płać podatek w Mosinie” w ramach kampanii meldunkowej na terenie gminy Mosina, przypomniał, że w zeszłym roku „przygotowywaliśmy” taką informację i był cały rok na przygotowanie takiej kompleksowej ulotki, żeby już od 1 stycznia, albo nawet od grudnia rozpocząć taką inicjatywę. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego dopiero w tym momencie jest etap przygotowywania, a nie już dystrybucji, w zasadzie już od początku stycznia, nawet końca grudnia. W wielu gminach jest ta ulotka niezmienna przez lata. W związku z tym zaproponował, aby może przystąpić do opracowania jednej ulotki i nie aktualizować jej co roku.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że jeżeli chodzi o tę ulotkę, to ona tak naprawdę została opublikowana w miesiącu grudniu w „Informatorze Mosińskim” wraz z dodatkiem poświęconym debacie na temat rozwoju Gminy. W obecnym, styczniowym numerze również została ona opublikowana. „Chcemy również, myślimy o tym”, żeby wydać ją jako ulotkę sensu stricto i jeszcze trwają prace: zawsze może być lepiej.

Radny Andrzej Rażny zwrócił się o wyjaśnienie, jak wygląda konkretnie w tej chwili harmonogram prac przy przejeździe na ul. Śremskiej.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że „spotkaliśmy się”, zresztą nie pierwszy raz, bo pierwsze bardzo rozbudowane spotkanie w dużym gronie dotyczące tej tematyki odbyło się „7 stycznia”, drugie „18 stycznia, trzecie – niezamieszczone w tym sprawozdaniu: „26 stycznia”. Wszystkie były poświęcone harmonogramom, które miały przygotować współpracujące ze sobą spółki wyłonione przez wykonawców, wspólnie z przedstawicielstwem PKP PLK. Okazało się, że te harmonogramy były bardzo mocno podporządkowane pod zmieniające się prognozy związane z rozpoczęciem realizacji poszczególnych prac na przejazdach kolejowych, głównie związanych z przebudową wiaduktu na ul. Śremskiej. Ten harmonogram jest i przynajmniej jeśli chodzi o ul. Śremską obowiązuje, czyli rozpoczęcie, wejście na plac budowy ma się rozpocząć, „gdybyśmy odnieśli się do tego harmonogramu”: 12 kwietnia br. Natomiast zakończenie oscyluje gdzieś w miesiącu październiku. „Nie jesteśmy w stanie” tutaj dokładnej daty ustalić. Więcej czasu „poświęciliśmy” we wszystkich tych rozmowach na zbieżność inwestycji naszej prowadzonej na ul. Sowinieckiej, bo taka jest zaplanowana i stało się tak, że uciekając przed inwestycjami niesynchronizowanymi i nierozpoczętymi przez PKP PLK, cały czas „przenosiliśmy nasze inwestycje” związane z przebudową ul. Sowinieckiej i w końcu doszło do takiego zbitcia terminowego. W tej chwili trwają rozmowy, które zakończą się na spotkaniu w Starostwie Powiatowym w Poznaniu w dniu „2 lutego” – sądzi, że z sukcesem, ponieważ ma on wszystkie zgody ewentualnych beneficjentów tego przedsięwzięcia, w tym AQUANET-u. Trzeba będzie tę inwestycję przenieść na rok 2017. Okres czasu, jaki nakłada się w tych dwóch harmonogramach: „naszym” i PKP PLK to są trzy miesiące. Nie ma żadnego uzasadnienia i fizycznej możliwości, „żebyśmy zamknęli” w tym czasie na tak długi okres dwie drogi powiatowe. To jest absolutnie niemożliwe. Dochodzi do kolizji nie z „naszej” winy. „Zrobiliśmy wszystko, jako urząd, faktycznie staliśmy się koordynatorem” wszystkich zamierzeń, prac, które miały realizować spółki, ponieważ były nieprzygotowane do tego, nie było żadnego koordynatora i jak sądzi: dzisiaj jeszcze chyba takiej osoby odpowiedzialnej za koordynację wszystkich tych zamierzeń nie posiadają. Spotkanie „dwudziestego szóstego”, które się odbyło, doprowadziło też do rozwiązania problemu drożności ul. Śremskiej na przejeździe, przynajmniej do momentu rozpoczęcia samej inwestycji. W końcu „zostały przełamane lody” i po zmianie kolejnych kierowników pełniących obowiązki, nie wymieniając celowo nazwisk, udało się uzyskać zapewnienie, że ten przejazd zostanie udrożniony do momentu rozpoczęcia inwestycji. To udrożnienie nastąpi, otwarcie przejazdu, powinno nastąpić do „8 lutego”: taki jest termin. „Czekamy na potwierdzenie pisemne tego terminu”, na razie go nie ma, bo chciałby, aby ten potwierdzony termin w oficjalnym piśmie, skierowanym przez dyrektora PKP, „został zawieszony na naszej stronie internetowej”.

Mieszkańcy oczekują na tę informację. „Staramy się”, ile tylko jest to możliwe, ażeby cały czas koordynować zadania nie własne, bo „nie jesteśmy” nawet stroną. „Nie jesteśmy” stroną, „jesteśmy” biernym obserwatorem tego, co się dzieje, ale tylko dzięki temu, że mimo wszystko „rozpoczynamy taką synchronizację”, rozmawiając z nimi, „załatwiamy” wiele rzeczy i „ustawiamy” te tzw. harmonogramy, udało się rozpocząć już jakieś prawidłowe rozmowy na temat ich rozpoczęcia, zakończenia, powiązania z naszymi zadaniami itd. Jeśli „państwo byście byli zainteresowani” szerszym omówieniem tego zagadnienia, to „służymy” dokumentami, protokołami ze spotkań: możemy udzielić informacji. Wyraził przy tym przekonanie, że kolejne spotkania będą się jeszcze odbywały w momencie, kiedy „będziemy ustalali” projekty związane z organizacją ruchu, bo to też „musimy zrobić”. „Musimy przywrócić” projekty sprzed inwestycji, która była realizowana przez spółkę FCC, ale to już jest kwestia tych procedur takich typowych, związanych z organizacją i zgłoszeniem tego do wszystkich podmiotów, do których to powinno trafić, między innymi do Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że w punkcie 9 sprawozdania dotyczącego aktywności Burmistrza jest mowa o udziale w spotkaniu opłatkowym Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów nr 5 w Daszewicach. Tyle tylko, że jako osoba, która reprezentowała „Urząd” jest wymieniona Wiceprzewodnicząca Rady Maria Witkowska, tymczasem on tam był i z „panem burmistrzem” również kawę pił.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś przeprosił i stwierdził, że faktycznie jest to pomyłka.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że przy opisie działalności Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy jest mowa o udziale w naradzie związanej z budową kanalizacji w Wiórku i Czapurach. Zapytał przy tym, czy w czasie tych narad, rozmów była przy tej okazji mowa na temat budowy również brakującego odcinka sieci kanalizacji sanitarnej w Daszewicach. W innym punkcie jest mowa, że „państwo przygotowujecie się” do przetargu na zlecenie zaprojektowania tego brakującego odcinka, podczas gdy tak wstępnie była mowa o tym, iż ul. Leśna zostanie wykonana przy okazji budowy kanalizacji w Czapurach i w Wiórku. Zwrócił się też o wyjaśnienie, kiedy AQUANET planuje przystąpić do budowy kanalizacji w Wiórku i w Czapurach.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że AQUANET proceduje w tej chwili plan, w związku z czym myśli, iż w ciągu 2 do 3 lat ta kanalizacja powinna powstać.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że na pierwszą część pytania udzielona zostanie odpowiedź pisemnie, bo teraz nie jest pewien, ale o ile pamięta, to w czasie wcześniejszych uzgodnień: „tam na mapce była wypustka”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „pan Burmistrz” pisze o tych spotkaniach, gdzie wymienił radnych: to jednego, tu drugiego, a całkowicie zignorował jej skromną osobę, więc chciałaby prosić, żeby na przyszłość, jeżeli już są wymieniane osoby jakieś spoza „Rady”, nie była ona traktowana gorzej.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś przeprosił i stwierdził, że zdarza się to czasami, bo nie zawsze umieszcza te informacje w kalendarzu szczegółowo, nie są one opisywane, pominięte zostało „nasze wspólne wystąpienie w poniedziałek” – nie ma tego w ogóle w zestawieniu tych danych. „Staramy się reprezentując urząd”, również reprezentować „Radę” i się zdarza tak, „czasami jesteśmy razem, czasem jesteśmy osobno”, ale zgadza się z „panią”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby jeżeli już się pisze o radnych, to „żeby nie wyłączać”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że niestety pamięć czasami zawodzi.

Radny Andrzej Raźny zapytał o spotkanie z przedstawicielami spółki AQUANET w sprawie projektu zmian rozporządzenia Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej z dnia 9 sierpnia 2012 r. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, w jakim zakresie te zmiany są przez AQUANET planowane.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że „rozmawiamy” z AQUANET-em i jest to taka zupełnie wstępna konsultacja dotycząca ewentualnych

zapisów, które później byłyby składane. AQUANET przedłożył „nam” projekt pewnych zmian i napisał, że są to zmiany do „rozporządzenia”. „My nie traktujemy tego” jako projektu zmian do „rozporządzenia”, tylko „rozmawiamy” na temat opinii, jaką „byśmy wydali” w sytuacji takiej, kiedy nowa strefa ochronna ujęcia wody byłaby uchwalona. To „moje” zastrzeżenie, które jest ważne, ponieważ „my przed sądem naczelnym procedujemy sprawę” właśnie strefy ochronnej ujęcia wody, gdzie „wykazujemy”, że prywatna firma, której udziałowcami, czy akcjonariuszami są Gminy, ale też osoby prywatne, nie jest właściwa do tego, aby składać wniosek o strefę ochronną ujęcia wody: powinien to robić organ państwowy. Dlatego też te „nasze” rozmowy polegają na tym, żeby uzgodnić wspólną opinię, czy wspólne stanowisko co do nowej strefy ochronnej ujęcia wody, która byłaby, „mamy” taką nadzieję, procedowana w trybie właściwym, czyli przez organ, który powinien wystąpić o ustanowienie tej strefy. Teraz odnosząc się szczegółowo do pytania „pana radnego”, to zasadniczo koncepcja jest taka, żeby tę pośrednią strefę ochronną podzielić na 3 części: A, B, C, bo ta strefa bezpośrednia pozostaje bez zmian prawie. Im większa byłaby odległość od tej strefy bezpośredniej, tym te warunki byłyby łżejsze. Taka jest generalnie koncepcja, ale podkreśla, że „my z AQUANET-em omawiamy nasze stanowisko wobec ewentualnych zapisów nowej strefy ochronnej ujęcia wody”, która będzie procedowana w innym trybie niż ta, która była do tej pory procedowana, to znaczy, iż wnioskodawcą byłby organ państwowy.

Radna Wiesława Mania zapytała o lokalizację przedszkola „Picasso”. Wyraziła przy tym przekonanie, że powinien „postawić na nogi” punkt 20 sprawozdania ze spotkań Burmistrza, dotyczący spotkania z przedstawicielem firmy Family House Sp. z o. o. w sprawie uregulowania należności za oświetlenie ulic: Leśnej, Żurawinowej, Wiśniowej oraz Gruszkowej na osiedlu Leśnym w Czapurach. Gmina pokryje koszty oświetlenia ulic: Leśnej, Żurawinowej, Wiśniowej oraz Gruszkowej na osiedlu Leśnym w Czapurach, liczone od roku 2007 oraz porozumienie w sprawie przekazania Gminie przez dewelopera nakładów poniesionych przez niego na wyżej wymienionych ulicach. Jako Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów jest bardzo zaniepokojona, gdzie „mamy takie środki w naszym budżecie”, jakie to są środki i w jakim kierunku te rozmowy zmierzają.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że 2 dni temu miał pismo właśnie w sprawie przedszkola „Picasso”, które kierowane było do przedszkola i nie pamięta nazwy ulicy, to jest rejon Krosna, chyba ul. Malczewskiego.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jak w tamtym rejonie, to ul. Malczewskiego.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że ta kolejna sprawa powstała kiedy nastąpiło wyłączenie przez dewelopera zasilania lamp ulicznych na całym osiedlu Leśnym, przy ul. Gromadzkiej. To była presja prawdopodobnie jaką próbował wyrzucić deweloper na mieszkańców za wyniki rozmów, jakie z nimi prowadził. Nie wiadomo jemu, jak szerokie były to rozmowy, jak szczegółowe, a miały dotyczyć współuczestniczenia w ponoszeniu kosztów za utrzymanie przynajmniej tego oświetlenia i utrzymanie ulic, chyba też to wchodziło w grę. W związku z tym, że mieszkańcy nie zgodzili się na przedstawioną koncepcję, stąd też nastąpiło to wyłączenie i zapanowały „egipskie ciemności”. Z tym zwrócili się do „nas” mieszkańcy o wyjaśnienia. Natomiast „my poprosiliśmy” przedstawiciela Family House, żeby przybył do „nas” i zechciał tę sprawę wyjaśnić. W tamtym rejonie sytuacja dotyczy dwóch obszarów: pierwszy obszar to są „nasze” drogi gminne, które tam „posiadamy”, są to 4 drogi, przy czym jedna droga jest to droga gruntowa: ul. Gruszkowa. Stykająca się z nią ul. Wiśniowa posiada już nawierzchnię, częściową nawierzchnię posiada ul. Żurawinowa i ul. Leśna. Na tych wszystkich ulicach są poniesione nakłady przez dewelopera w postaci oświetlenia, drogi są „nasze”. Deweloper zmierza do tego, żeby dokonać przekazania wszystkich dróg i tak nagłaśnia tę sprawę, mimo, że z „nami” prowadzi rozmowy i wyraźnie „wydzielamy” 2 obszary. Jeden obszar są to drogi wewnętrzne, osiedlowe, co do których „nie chcemy” w ogóle rozmawiać na ten temat, ponieważ dzisiaj są to drogi prywatne dewelopera. Jest to jego problem. Natomiast jeśli

chodzi o drogi gminne, to prawdopodobnie „musimy się nad tym tematem pochylić, musimy uregulować”, po pierwsze przejęcie nakładów. Jest propozycja dewelopera, żeby te nakłady przejąć za kwoty symboliczne, wchodzi w grę kwota 100 zł. To są nakłady poniesione na budowę dróg i nakłady poniesione na budowę oświetlenia. Pozostałe nakłady „nie wchodzi tutaj w grę”, bo jeśli takie są to prawdopodobnie chodzi o wodociąg. „Stoimy na stanowisku”, że „powinniśmy też uregulować” to, co nigdy nie zostało uregulowane, ponieważ po pierwsze nie zostały nakłady przejęte od momentu, kiedy powstały na tych drogach, mimo, iż w umowach, „które badamy” – takie zastrzeżenia były. Nie wszystkie umowy zawierały takie punkty, które uzgadniałyby kwestię przekazania tych nakładów, nie wszystkie umowy też są podpisane, nie wszystkie są kompletne, nie ma protokołów odbiorów. Deweloper proszony o dostarczenie dokumentów, nie dostarczył żadnych dokumentów, na chwilę obecną nie był w stanie ich przygotować. Zresztą cała akcja trwała bardzo krótko: to było szybkie zawezwanie, w związku z czym nie przygotował ich. „Myśmy dokopali się” do trzech dokumentów, które „mówiły” o budowie ulic Wiśniowej, Żurawinowej i Leśnej. Jeśli chodzi o nakłady poniesione przez dewelopera na oświetlenie tych ulic, „stoimy na stanowisku, że powinniśmy to uregulować”, jednak jest to jakaś zaległość, której „nasi” poprzednicy nie próbowali regulować, mimo, że te ulice należały do Gminy. „Nie mamy” żadnych dokumentów, które wskazywałyby na to, że były prowadzone jakiegokolwiek rozmowy. „Możemy oczywiście wszyscy pochylać się nad tym” i próbować znaleźć rozsądne rozwiązanie. Dla niego wydaje się dość czystą sprawą związaną z tymi drogami wewnętrznymi. O tych kiedyś „rozmawialiśmy” bardzo wstępnie, że jeśli w ogóle „byśmy chcieli rozmawiać” z deweloperem na temat dróg wewnętrznych, osiedlowych, tych poza czterema wymienionymi. Wówczas warunek jest podstawowy, rozpoczęcie rozmów mogłoby nastąpić wówczas, kiedy powstanie sieć kanalizacji sanitarnej. „Nie chcielibyśmy” czegokolwiek przejmować w momentach, kiedy powstały wykopy, wszystkie prace mogłyby doprowadzić, bo „nie wiemy”, jak się zachowają te skarpy, do katastrofy budowlanej, w związku z czym w ogóle nie wchodzi to w grę. Moment zakończenia i przekazania tej kanalizacji może być takim momentem do wznowienia rozmów. Wydaje się, że efekt będzie też proporcjonalny do „naszych” wspólnych ustaleń, jak „chcemy postrzegać” ten problem i jak „chcemy” go regulować. Od trzech lat „mamy” stały budżet w tej części inwestycyjnej, on się nie zmienia, jest to pewna wskazówka dla „nas”, że „powinniśmy bardzo pilnie przyglądać się” wszystkim zaskakującym „nas” dodatkowym kosztom, nie tylko na rok bieżący, ale na kolejne lata zaznaczone w WPF. „Mamy” swoje zadania, które już tam tkwią i budżet, które „żeśmy zbudowali” na rok bieżący. „Nie chcielibyśmy wprowadzać” tutaj jakichś wielkich zakłóceń. Jeśli kiedykolwiek „moglibyśmy rozpocząć” przejmowanie, zresztą takie też są naciski społeczne, więc proponowałby, żeby osoby, które pracują z tymi mieszkańcami, radni i sołtysi pochyliłi się nad tą sprawą i też wyjaśnili jak, od strony prawnej, formalnej wygląda ten problem na styku prywatny deweloper, prywatna firma a jednostka samorządu terytorialnego. Gdyby w ogóle to wchodziło w grę, przekazywanie tych dróg wewnętrznych z nakładami, to musiałoby być przenoszone przynajmniej w okresie minimum od 10 do 20 lat. „Musielibyśmy znaleźć sposób tego przenoszenia” albo jednorazowe przekazanie i spłata tego w kolejnych ratach przez te „naście” lat, albo przekazywanie sukcesywne, partiami i spłata bieżąca za przekazaną partię. To jest problem, który się pojawi dopiero za około 3 lata, w momencie kiedy zostanie przekazana sieć, jeśli zostanie wybudowana, nie wcześniej jak 2018, 2019 rok. W związku z tym dzisiaj „pochylamy się” przede wszystkim nad zagadnieniem rozliczenia nakładów i przejęcia tych nakładów na tych czterech, wskazanych drogach, tym bardziej, że deweloper oferuje przekazanie ich za kwoty symboliczne, tj. kwota 100 zł. Jeszcze „nie wiemy, czy będziemy robili to razem”, te wszystkie 4 drogi, czy „rozliczymy to”, porozumienia „zawrzemy” stosownie do każdej drogi osobno. To jest sprawa raczej techniczna. Jest też kwestia destynowania wysokości należnych opłat za oświetlenie. W rozliczeniu, które w sierpniu pojawiło się ze strony dewelopera, „zobaczyliśmy” dość wysokie kwoty,

bo to były kwoty w granicach 300 tysięcy złotych, takie rozliczenie za utrzymanie dróg i utrzymanie oświetlenia. Te faktury były bardzo nieprecyzyjne, nie były opisane pozycje na tyle szczegółowo, żeby można było wydzielić tylko to, co mogłoby być przedmiotem rozmów i rozliczeń na dzień bieżący, czyli te 4 „nasze” drogi, które są własnością Gminy. „Nasze” obliczenia pokazują, że łączny sześcioletni okres utrzymania każdej z tych dróg to jest jakieś trzydzieści kilka tysięcy zł za oświetlenie. Tak więc kwoty, które pojawiają się w pismach Family House: 60 tysięcy złotych za utrzymanie w skali roku są mocno nieprecyzyjne, ponieważ nie mają wyszczególnionych pozycji i to jest w ogóle coś, czego „my nie bierzemy teraz w ogóle pod uwagę”. „Chcemy zrobić inwentaryzację precyzyjną całego oświetlenia”, następnie sprawdzić dokładnie jakimi oprawami i źródłami światła dysponują poszczególne punkty świetlne, zsumować to wszystko, określić i zaakceptować wspólnie możliwy do przyjęcia czas świecenia tego oświetlenia na tychże ulicach i wówczas dopiero „możemy wyliczyć” koszty ewentualnej dostawy prądu do tego oświetlenia. Pozostaje kwestia rozliczenia nakładów poniesionych na utrzymanie tych dróg, to też „musimy wyjaśnić”. „Musimy też sformalizować przejęcie tego oświetlenia”, bo jeśli zostaną przekazane nakłady, to „my musimy być przygotowani” do przyłączenia tych nakładów, w tym też oświetlenia do „naszego” źródła światła. Procedury standardowe z tym związane to jest 8 do 9 miesięcy. Tak więc na początek „będziemy mieli” olbrzymi problem z całą tą logistyką, ustawieniem tej logistyki, „jakie kroki chcemy i w jakiej kolejności podejmować”. Absolutnie „nie chcemy rozmawiać”, bo „nie mamy” żadnych najmniejszych podstaw do tego, aby rozmawiać na temat przejmowania jakichkolwiek nakładów, czy przejmowania dróg wewnętrznych, a tych podstaw nie ma. Zresztą z formalnego, czy prawnego punktu widzenia „moglibyśmy to zrobić, gdybyśmy byli gotowi finansowo” i gdyby było poparcie „Rady”, natomiast „nie musimy”. Mówi on o swojej decyzji: może, ale nie musi. „Jesteśmy w sytuacji”, kiedy absolutnie, nawet jednej złotówki „nie możemy wydawać w taki sposób”. „Możemy się pochylać nad naszymi gminnymi drogami”, widząc tutaj ten problem społeczny i publiczny. Tak więc tę kwestię „będziemy musieli rozwiązać”, tym bardziej, że jest to pewien dług, który powstał i nie był regulowany przez wszystkie te lata od momentu, kiedy nakłady powstały, od momentu kiedy zaczęto je eksploatować, nawet złotówka nie została uregulowana w ramach tego długu. Zaproponowany sposób rozliczenia był taki, co „nas” zszokowało, iż w ramach kompensat z podatkami chciano kompensować te kwoty. „Musimy po prostu to wszystko uporządkować” od tej strony formalno-prawnej, również technicznej i dopiero tak przygotowany projekt przedstawić do przedyskutowania z deweloperem. Oczywiście cały czas informując „Radę” po to, „żebyście się też państwo mogli nad tym problemem pochylać na komisjach, jeśli uznacie państwo”, że trzeba się przyjrzeć temu problemowi, mając do dyspozycji te materiały i dokumenty, które w tej chwili są dostępne. „Szukamy” cały czas dodatkowych materiałów, „będziemy starali się dotrzeć” do nadzoru budowlanego, aby uzyskać informację o projektach, o zakończeniu tych projektów, o przekazywaniu tych nakładów, ponieważ tych dokumentów deweloper nie posiada, tłumacząc, że w wyniku wielokrotnych „przenoszeń” biura one gdzieś tam są prawdopodobnie, ale zalegają w archiwach. „U nas” jest podobna sytuacja, bo „nasze” archiwa przyrastają błyskawicznie i „widzimy, jakie tony materiałów są produkowane”. Tam te tony trafiają, bo muszą, a mimo to jeszcze „dajemy radę” odszukać gdzieś tam szcątkowe dokumenty.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienia, czy ta energia jest opłacona, tylko deweloper teraz żąda od Gminy.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że deweloper nie jest zadłużony. Deweloper na bieżąco spłacał to.

Radna Wiesława Mania zapytała, czy teraz deweloper wystąpił do Gminy z żądaniem.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że tak: żąda kompensaty tych poniesionych nakładów finansowych.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że będzie wyrazicielem członków Komisji Budżetu i Finansów, iż na pewno „będziemy chcieli pochylić się” nad tym zagadnieniem w stosownym momencie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że przygotuje stosowne materiały, „na których mielibyśmy bazować”, gdyż pochodzące od dewelopera są niespójne, nieściśle i dotyczą całego osiedla, w związku z czym nie mogą być brane pod uwagę, bo „musimy wyłuskać te kwoty”, które odnoszą się tylko i wyłącznie do tych czterech ulic. Już nad tym „pracujemy”, dlatego te liczby, które podaje, przynajmniej te orientacyjne, jeśli chodzi o koszty oświetlenia, na 6 lat, to jest z utrzymaniem tego oświetlenia, kosztami naprawy punktów świetlnych, ich utrzymania, konserwacji itd., to jest ponad „40 tysięcy” brutto. Takie są „nasze” wyliczenia wstępne. „Nie znamy” jeszcze precyzyjnych informacji na temat mocy poszczególnych źródeł światła, ale to są te szacunki wstępne, one są w miarę precyzyjne.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że będzie na pewno prosić o stosowne materiały i zorganizuje posiedzenie w tej sprawie, bo jest konieczne.

Radna Małgorzata Rajkowska poinformowała, że mieszkańcy powiadomili ją o tym problemie, który ich dotknął na tym osiedlu Leśnym. Ona skontaktowała się z „panem Burmistrzem, wyjaśnialiśmy tę sprawę”. Osoby „pracujące” z mieszkańcami tam na miejscu, powinny przekazywać solidne informacje, decyzje podejmowane w Gminie, sytuację finansową „naszego budżetu”. Ona też to zrobiła, może to jest niedobra informacja dla mieszkańców, ale poinformowała ich o tym, że dróg wewnętrznych Gmina nie ma obowiązku wykupywać, iż obecnie są one wykorzystywane dla transportu ciężkiego, budowa, do tego kanalizacja „przed nami”, położenie kanalizacji. Druga sprawa jest taka, że naprawdę mieszkańcy liczą na wykup tych dróg wewnętrznych i ona ma nadzieję, iż w końcu do tego dojdzie. Wiadomo jej, że to potrwa, ale prosi, żeby brać to pod uwagę. „Pan Burmistrz” wspominał coś takiego, że nie wiadomo jemu, jakie były wyniki rozmów dewelopera z mieszkańcami. Z tego, co jej wiadomo, to nie było żadnych rozmów z mieszkańcami, tylko wysłana do nich korespondencja. Dopiero teraz planowane jest spotkanie z mieszkańcami i być może dojdą do jakiegoś kompromisu. Myśli, że do tego też się przyczyniło pismo skierowane przez „pana” do dewelopera w drugiej połowie grudnia, z prośbą o wyjaśnienie całej tej sytuacji i o przedstawienie sposobu kalkulacji naliczania kosztów. Jej zdaniem deweloper w końcu uznał, że może lepiej będzie wyglądało, jeżeli on zorganizuje z mieszkańcami takie spotkanie i ich poinformuje, niż na przykład mieszkańcy będą się ze strony internetowej Gminy Mosina o tym dowiadywać.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że jeśli chodzi o szczegóły, to jest kwestia do dyskusji, czy tam były prowadzone jakiegokolwiek rozmowy przez kogokolwiek, czy to była wymiana korespondencji, czy to były tylko zawiadomienia: to nie ma znaczenia, bo jednak jest to jakiś przepływ informacji. Natomiast nie było żadnego odzewu, mieszkańcy nie wpłacali, bo zdaje się, że chodziło tam o zaakceptowanie pewnych kwot i wpłacanie tych kwot akonto. On nie będzie wnikał, bo nie zna tych szczegółów. Rzeczywiście było tak, że w sierpniu „dostaliśmy tę propozycję kompensaty”, to jest coś, „czego nie mogliśmy przyjąć, dlatego zażądaliśmy od dewelopera innego stanowiska w tej sprawie” i próby przygotowania szczegółowego rozliczenia, bo tak to trzeba zrobić. Nie można wysyłać informacji, że „chcemy się rozliczyć”, tylko dlatego, iż „zapłaciliśmy 300 tysięcy za utrzymanie dróg”, plus oświetlenie na osiedlu, które się nazywa Leśne. To osiedle ma części, które należą absolutnie do dewelopera, są jego własnością, jak na razie są też ewidentnie drogami wewnętrznymi, osiedlowymi, na których będą i są prowadzone różne prace jeszcze. W związku z tym, „mogliśmy się skupić” tylko i wyłącznie na tych drogach gminnych. To spotkanie ostatnie, o którym teraz „mówimy”, miało między innymi na celu przypomnienie tego, że „czekamy” cały czas na te sygnały od dewelopera i na wyrażenie chęci szczegółowych rozmów dotyczących sposobu rozliczania poszczególnych punktów. „Musimy zrobić” listę tych wszystkich spraw i punkt po punkcie wszystkie muszą być przedyskutowane, z tego muszą pojawić się określone liczby i uzasadnienie dlaczego akurat

takie, a nie na przykład mniejsze. Jeśli chodzi o zaspokajanie potrzeb publicznych na tym miejscu i przejęcie przez Gminę dróg wewnętrznych, „to wszyscy musicie państwo bardzo rozwaźnie też podgrzewać atmosferę na osiedlu Leśnym”, ponieważ przejęcie wiąże się z wyasygnowaniem olbrzymich kwot, to mogą być kwoty, które mogą sięgać nawet więcej niż 50 %, gdyby miało dojść do jednorazowego przekazania – „naszego” budżetu inwestycyjnego. To jest dużo tych dróg, jest sporo nakładów poniesionych tam. „Możemy tutaj mówić” o kwotach około kilkunastu nawet milionów złotych. Nawet nie jest on w stanie teraz tego określić, ponieważ „nie mamy” żadnych dokumentacji, która mogłaby potwierdzać słowa. „Musimy mieć po prostu dokumenty, musimy mieć uzasadnienie tego, że chcemy to przejąć, musimy przede wszystkim racjonalnie spojrzeć na nasze zasoby finansowe” i powiedzieć sobie co jest ważniejsze: „być rzuconym na kolana”, nawet na rok, czy też próbować się ratować w inny sposób, uzyskując jakiś kompromis w rozmowach twardej z deweloperem. Myśli, że jednak ta druga sposobność jest lepszym dla „nas” rozwiązaniem, bo gdyby okazało się, iż „możemy przejąć nakłady”, a rozliczać je na przestrzeni 15, 20 lat w ratach, jest to znacznie bezpieczniejsze niż dać się przymusić do przejmowania tych gruntów, nakładów i kosztów poniesionych już tam, bo w momencie, „jak to zrobimy”, to nie wiadomo, jakie będą też roszczenia dewelopera odnośnie kosztów już poniesionych, związanych z utrzymaniem tych nakładów i to „nas” może „przewalić”. To może być nie do wytrzymania przez „nasz” budżet. On proponuje tutaj olbrzymią wstrzemięźliwość, bardzo dużo spokoju, dużo racjonalizmu i przede wszystkim ostrożności w podejściu i twarde negocjacje. Niestety „mamy” wiele zadań wpisanych w „nasz” kalendarz budżetowy, dotyczy to różnych inwestycji, w związku z czym taki „prezent” dla Gminy byłby balastem, „który ten okręt zatopi”, może w każdym razie zatopić. „Nie możemy sobie pozwolić na coś takiego”, a deweloper z drugiej strony też nie może „nas” zaskakiwać. Mieszkańcy muszą zrozumieć to, że „wszyscy wspólnie odpowiadamy za budżet Gminy, wszyscy go tworzymy, dokładając każdą złotówkę, my tylko tym zarządzamy”, natomiast decyzja musi mieć charakter niemalże polityczny, bo chodzi tutaj o olbrzymie kwoty i nawet możliwość naruszenia dyscypliny finansowej. Tego „mamy świadomość”, bo „wiemy, o czym rozmawiamy”: cały czas jest to obszar prywatny, to nie jest obszar publiczny.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że jest bardzo zaniepokojony tym, co usłyszał. Referując ustalenia kontroli, „pani referent” mówiła o braku dokumentacji, mówiąc o Czapurach „Burmistrz” mówi o braku dokumentacji. Swego czasu próbował ustalić, czy zachowała się dokumentacja z podejmowania decyzji w sprawie skanalizowania krótkiego odcinka rzeki Babinki w Daszewicach. Okazało się, że nie ma dokumentacji. Przypomniał przy tym, że „Burmistrz” rok temu, obejmując swój urząd, w jednej z rozmów z byłym „Burmistrzem” powiedział, iż obejmuje Gminę w dobrym stanie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy obecnie „Burmistrz” to twierdzenie nadal podtrzymuje.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że jeśli chodzi o bieżące finanse w tamtym czasie, kiedy „przejmowaliśmy” Gminę i jej zadłużenie, oczywiście to swoje stwierdzenie z tamtego czasu podtrzymuje, bo stan jego wiedzy na tamten okres właśnie był taki, natomiast „my nie musimy przejmować czegoś, co nie jest naszą własnością”. „Możemy przejąć, mówimy o tych drogach wewnętrznych”, bo tylko z tego mogą wynikać te potężne koszty, kwoty rzędu kilkuset tysięcy złotych są jeszcze do podźwignięcia przez Gminę, natomiast wielomilionowe kwoty już nie. Nie ma żadnych przesłanek, jeśli tak, to prosi o przedstawienie takich, „żebyśmy byli zmuszani” w tej chwili do przejmowania jakichkolwiek dróg wewnętrznych, które są własnością dewelopera i nakładów, które na nie zostały poniesione. On uważa, że nie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „mówimy tutaj o naszym interesie”, jako Gminy, ale „musimy być świadomi”, iż mieszkańcy tego osiedla patrzą na tę sprawę inaczej. Oni uważają tak: inni mieszkańcy nie płacą za oświetlenie swojej ulicy, a „my płacimy” i mówią tak: „odprowadzamy” podatki do Gminy, takie głosy można przeczytać na forum w Czapurach, „przestajemy odprowadzać podatki”, nawołują się: „nie

będziemy odprowadzać podatków”. Wydaje jej się, że ta świadomość mieszkańców, iż oni jednak weszli na teren, gdzie zasady są inne, nie do końca jest im wygodna, oni nie chcą tego przyjąć i być może konsekwencje tego będą również finansowe, bo zdradzają się niektórzy, że „dobrze, że do tej pory nie płaciłem podatków, dobrze, że się wstrzymałem z tą decyzją”. Sprawa ta jest o tyle znacząca, że dotyczy znacznej grupy osób i deweloper użył szantażu posługując się mieszkańcami, bo mógł negocjować z Gminą o każdej porze i bez wyłączania światła, natomiast trzeba być człowiekiem bez wyobraźni i nie liczącym się z dobrem drugiego człowieka, jeżeli się na osiedlu, na którym są wąskie drogi, przy czym część na skarpach, bez barierek, się wyłącza, kiedy są oblodzone drogi, naraża się mieszkańców na niebezpieczeństwo. „Miejmy tego świadomość”, że właśnie mieszkańcy nie chcą o tym tak myśleć, iż oni stali się przedmiotem swego szantażu, który został tutaj zastosowany w stosunku do Gminy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jedna rzecz to jest to, iż mieszkańcy, którzy „tam” przybyli, kupili mieszkania w cenach takich, w jakich kupili, na gruncie prywatnym i to jest tak samo jakby kupili mieszkanie w spółdzielni: tam też mają opłatę z tytułu ponoszonych kosztów na utrzymanie trawy, chodników, światła itd. i to jest ta kategoria. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy według „pani przewodniczącej” byłoby lepiej, tak jak to przedstawił „pan Burmistrz”, że w ogóle „podejmujemy” temat rozmów na temat przejęcia tych dróg dopiero po wybudowaniu kanalizacji, czy „pani” byłaby skłonna jednak przychylić się mieszkańcom i w szybszym tempie te grunty wykupić.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapewniła, że całkowicie popiera stanowisko „pana Burmistrza” w tej sprawie i to zarówno w sprawie odsunięcia na bliżej nieokreślony czas wykupu dróg wewnętrznych, jak i tę decyzję, iż jednak jeżeli drogi są własnością Gminy, to „musimy na nich” za światło zapłacić, jakoś tę sprawę uregulować. Jej wypowiedź miała tylko na celu pokazanie tego podłoża społecznego i odbioru, bo mieszkaniec, może to jest akurat informacja do „nas”, że w najbliższym „Informatorze Mosińskim” należałoby zrobić coś w rodzaju listu do tych mieszkańców, żeby ich sytuację z punktu widzenia prawa i Gminy wyjaśnić. Oczywiście „uwazamy ich za naszych mieszkańców, będziemyłożyć na budowę szkoły”, to jest „nasza” troska o nich, ale „nie możemy przejmować zadań”, które nie są konieczne i tego uświadomienia tam brakuje. Warto więc byłoby jakoś tę nieświadomość zlikwidować i dostarczyć pewnych informacji.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że rozmawiali na ten temat i wydaje mu się, iż są zgodni, jeśli chodzi o poglądy dotyczące kwestii rozliczania, co i kiedy „rozliczamy”, czy i kiedy „podchodzimy” do tych tematów, natomiast chciałby wszystkim przypomnieć, że istnieje taka instytucja wspólnoty, która funkcjonuje również w Gminie. W Krośnie są osiedla, gdzie mieszkańcy są wspólnotą i jako wspólnota ponoszą koszty związane z utrzymaniem osiedla, z jego bezpieczeństwem, oświetleniem, odśnieżaniem, czystością, utrzymaniem zieleni itd., więc „powinniśmy”, rozmawiając też z mieszkańcami, a do tych rozmów prawdopodobnie dojdzie w połowie lutego, bo takie zebranie się przygotowuje w Czapurach, to ci mieszkańcy taką wiedzę też powinni mieć. Nie wiadomo jemu, czy deweloper nie próbował też przekonać mieszkańców, że mogliby taką wspólnotę zawiązać, żeby chronić własne interesy na tym terenie. Wspólnoty „mamy”, one są i działają, zwracają się też do „nas” o różną pomoc, a „my nie zawsze też możemy na ich terenie działać”, bo cechą charakterystyczną wspólnoty jest to, że teren, na którym występują i działają, jest terenem prywatnym, więc „my nie możemy też tam swoich pieniędzy lokować”. Jak to tutaj będzie rozwiązane, trudno powiedzieć, na pewno powinno to mieć „ludzką twarz”. Prosi, żeby jeśli tylko to możliwe, „ta twarz nie była twarzą faraona, twarzą pośmiertną z maską wykonaną ze złota, za którą zapłacimy tyle, iż nasz budżet po prostu padnie”. Apeluje też o rozsądek do wszystkich, a oprócz tego wydaje mu się, że jest potrzebna tutaj jednak rola sołtysów, gdyż sołtys jest najbliższym zawsze społeczeństwa, tym bardziej, iż akurat w tym przypadku „mamy do czynienia” z pewnym wyjątkowym sołtysiem, który przez lata całe poznawał arkany władzy, czy tych styków publiczno-prywatnych,

w związku z czym jest osobą jak najbardziej kompetentną, przynajmniej wydaje się taką, aby móc uposażyć tych ludzi w wiedzę, niezbędną do tego, żeby ten problem zrozumieć. Pytał on „pana sołtysa” o to, dlaczego, jak pojawiły się pierwsze sygnały od mieszkańców, nie zwrócił się z tym do niego. Drzwi do niego są zawsze otwarte, a w szczególności, „kiedy zaczyna się palić”. Trzeba było to zgłosić, „żebyśmy mogli wspólne stanowisko zająć”. W końcu to „pan sołtys” reprezentuje jednostkę pomocniczą Gminy – w tej nazwie jest też coś zawarte. Jest zobowiązany do współpracy z „Burmistrzem” bardziej jak ktokolwiek inny. Radni wykonują swoją robotę, ale rzeczywiście praca z taką ilością ludzi jest bardzo trudna, trzeba wszystkich zebrać, musi być zebranie i bez pomocy sołtysa przychylnie nastawionego do rozwiązywania wspólnie z radnymi tych problemów, gdziekolwiek zresztą „gdzie działamy”. Ważne, żeby ta współpraca była i ważne jest, „żebyśmy pamiętali”, że tym buforem jest radny, natomiast tym bezpośrednim człowiekiem, który styka się z ludźmi, jest odpowiedzialny za pracę z nimi – jest sołtys. Nie bez powodów jest sołtysiem, nie bez powodu „przejął to mienie”, nie bez powodu reprezentuje „tę jednostkę”. Warto się zastanowić nad tym, że jednak są wspólnoty i te wspólnoty potrafią działać, bardzo dobrze zresztą działają te wspólnoty w Krośnie, tak jak każdy mają problemy, „my też będąc wspólnotą samorządową, też mamy swoje problemy i to nie małe, a teraz widzimy, że mogą być jeszcze większe”. W momencie przejmowania urzędu, kondycja finansowa była dobra. „Spodziewaliśmy się”, że będą różne niespodzianki, zresztą „byliśmy przygotowani na to”, również przez radnych, którzy taką wiedzę posiadali, ale przychodzi taki moment, kiedy „musimy dokonać rozliczeń”, ponieważ powstały długie zobowiązania. Jeśli „chcemy być wiarygodni”, nawet dla siebie samych, to „powinniśmy te zobowiązania regulować”. Natomiast tam, gdzie jest to możliwe, „powinniśmy jednak zadbać o to, żebyśmy nie zostali narażeni na uszczuplenie, czy zrujnowanie naszego budżetu, naszej kondycji finansowej”, gdyż „my już mamy to wszystko wpisane, te budżety są wypełnione naszymi zadaniami, które państwo zgłaszaliście i chcielibyśmy spokojnie je realizować”.

Radny Dominik Michalak złożył wniosek formalny, aby zakończyć dyskusję w tym zakresie i przeniesienie jej na posiedzenie Komisję Budżetu i Finansów.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur w związku z tym, że został zgłoszony wniosek przeciwny, poddała pod głosowanie powyższy wniosek radnego Dominika Michalaka.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że w jego ocenie Przewodnicząca Rady powinna wyczerpać listę mówców, a dopiero potem przegłosować wniosek radnego Dominika Michalaka.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie ma „pani mecenas”, być może „pan radny” ma rację. Następnie w związku z brakiem kolejnych zgłoszeń, zamknęła ten punkt porządku obrad.

22. Zapytania i wnioski radnych i odpowiedzi na nie.

Radny Andrzej Rażny oświadczył, że ma 3 sprawy. Jedna dotyczy czegoś, co można nazwać w skrócie „pogotowiem zwierzęcym”. Chodzi o zwierzęta dzikie, bezpańskie psy i koty. Z tego co wie, to postępowanie ofertowe, które zostało przez Gminę ogłoszone, nie zostało rozstrzygnięte i jak to w tej chwili wygląda w Gminie, jak to jest zorganizowane, w układzie całodobowym, kto się tym zajmuje, w jaki sposób to funkcjonuje. Druga sprawa to jest kwestia tego, czy w związku z tym wypadkiem, który był, „my, jako Rada, nie powinniśmy wystąpić” do zarządcy drogi, aby od Krosinka do Dymaczewa Starego jednak nastąpił jakiś remont, ponieważ nawierzchnia, jakoś tej drogi jest fatalna. To już kieruje on do „Rady”, czy „nie moglibyśmy zainicjować takiej informacji”, to jest droga wojewódzka, czy „nie moglibyśmy wystosować jakiegoś apelu” o to, aby uwzględniono tę drogę, bo ona jest naprawdę fatalna i te wypadki są nie bez powodu. Poprosił też „Burmistrza” o interwencję. Chodzi o ulicę Leśną, przy placu zabaw, gdzie taka wyrwa powstała w tej „naszej” asfaltowej drodze i ona jest bardzo niebezpieczna. Jest to ubytek dosyć głęboki i to

jest przy samym zakręcie, a zakręt jest niemal w kształcie kąta prostego, co rodzi określone niebezpieczeństwo. Wpadając głęboko prawym kołem, czy prawą stroną, z drugiej strony przy zakręcie czasami ciężarówka przejeżdżają: to może to spowodować jakieś bardzo przykre konsekwencje. Pierwsza to jest uszkodzenie samochodu, w związku z czym można będzie Gminę oskarżyć o odszkodowanie, a druga: to już mogą być gorsze konsekwencje.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że na pierwsze dwa pytania odpowiedź zostanie udzielona na piśmie. Co do trzeciej sprawy, jeśli chodzi o tę wyrwę, to ona już została zgłoszona przynajmniej od tygodnia, albo od 10 dni: osobiście to zgłaszał. Wyrwa ta była zasypana tłuczniem, w wyniku tych warunków pogodowych, jakie były, została wypłukana i usunięty ten tłuczeń. „Zgłosimy” to jutro na 100 % i „poprosimy” ZUK, żeby interwencyjnie tę dużą zresztą wyrwę usunął, a jak poprawią się warunki pogodowe, zostanie przede wszystkim zabezpieczone pobocze, bo to jest wina pobocza, że do tego doszło. Jak zmieniają się warunki, to będzie nałożona z powrotem warstwa asfaltu, natomiast myśli, że już jutro zostanie założony tłuczeń, czy kostka nawet. „Obserwujemy to”, zresztą ul. Leszczyńska też zaczyna przypominać ser po tych mrozach, jest dużo przełomów i „obawiamy się, że dojdzie do wypadku”. „Jesteśmy za nią odpowiedzialni” i to na „nas” też ciąży odpowiedzialność za utrzymanie tej drogi. Te dziury, jak będzie pogoda, też trzeba będzie pozamykać.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyjątkowo w tym punkcie udzieliła głosu pani Elżbiecie Bylczyńskiej.

Elżbieta Bylczyńska z „Gazety Mosińsko-Puszczykowskiej” poinformowała, że przedwczoraj dotarła do niej skarga: to jest centrum Mosiny, naprzeciwko sklepu elektronicznego, jest tam taka galeria, „lumpeks” i jeszcze jakieś inne rzeczy. Tam powstała pół metra od krawężnika wyrwa półmetrowa, która to zalewa dosłownie całą wystawę, zalewa przechodniów, osobiście też została błotem od stóp do głów opryskana, bo samochody nie są w stanie wyhamować, ani zauważyć. Myśli, że jest mnóstwo takich osób, które przechodząc tam obok, zostają oblewane błotem. Właścicielka powiedziała, że interweniowała, ale jest tam tragiczna sytuacja. To jest droga powiatowa chyba.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że to nie ma żadnego znaczenia w tym wypadku, bo to jest centrum i rzeczywiście „my staramy się reagować”. Natomiast sytuacja jest taka, że te warunki pogodowe jakie były, przede wszystkim dopóki był mróz, to nic nie można było robić, teraz jest błoto i woda i też w zasadzie nie można, bo można tylko nasypać tłuczeń. Jest tam wyrwany całkowicie asfalt i jest zapadlina. „Zgłosimy” to również. Takich zgłoszeń z Gminy „mamy mnóstwo”, bo po tych mrozach, które były dość intensywne i długotrwałe, niestety tych przełomów się pojawiło dużo, a stan dróg jest coraz to gorszy. „Starostwo” też nie dba o te swoje zasoby, zrzucając to cały czas na „nas”. Coraz częściej „słyszemy głosy z całego kraju”, gdzie gminy muszą ponosić koszty za starostów, za wojewodów, dostają jeszcze jakieś inne w spadku drogi, których nikt nie chce przejąć: ani starosta, ani wojewoda. „Wszyscy patrzą na gminę”. Mało tego, zarówno starosta, jak i wojewoda widzi swoje tereny, na których zarządza, jakby były pozbawione ludzi, „to tylko Gmina widzi na tych terenach ludzi i cały czas jest w relacji z tymi ludźmi”. „Starosta” uważa, że nie musi się pochylić nad przejściem bezpiecznym dla pieszych, bo nie ma takiej potrzeby, gdyż on tego nie widzi. „Jeżeli widzi to Gmina”, to może, ale jak zapłaci i utrzyma do końca istnienia świata, to dobrze, to wtedy być może on wyrazi zgodę, a jeszcze powie jak należy to zrobić i przyjrzy się, czy dobrze to „wykonaliśmy”. Tak to wygląda niestety i taką „mamy rzeczywistość”. „Nie możemy jej zmienić i przyjmujemy ją taką, jaka jest”, dotyczy to chodników, wszystkiego, właściwie administrowania całym dobrem, które zostało „nam” rzucone, a dotyczy granic miasta. W granicach miasta „wszystko to musimy robić sami”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że zostały zakończone roboty budowlane związane z zabezpieczeniem prawego brzegu Warty we wsi Wiórek. Ma ona przed sobą pismo z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu, gdzie informują, że wszystkie prace zostały wykonane z należytą starannością, zarówno pod względem

technicznym, jak i jakościowym. Jednak są w tym piśmie zawarte wytyczne dla Gminy w dwóch punktach. Po pierwsze, że niezbędne jest właściwe zabezpieczenie istniejących wylotów oraz legalizacja lub likwidacja nielegalnych urządzeń. Po drugie, że wskazane jest również zabezpieczenie powierzchni skarpy przed osuwaniem się mas ziemnych, poprzez obsianie tego terenu trawą, z zastosowaniem odpowiedniej technologii lub bardziej stabilne, inne rozwiązanie. Jest też uwaga, że jeżeli nie będzie tych działań, to wtedy pojawienie się wód powodziowych i brak zabezpieczenia skarpy w trybie pilnym skutkować będzie zagrożeniem dla skuteczności przedmiotowej skarpy, a tym samym drogi powiatowej. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy zostały podjęte jakieś działania w tym kierunku, bo już kiedyś była o tym rozmowa na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, czy są jakieś plany, przemyślenia jak dalej zabezpieczyć tę skarpe, tak jak tutaj są wskazówki: trawa lub inny rodzaj zabezpieczenia.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że znowu jest tutaj problem starostów, „którzy umywają ręce” i wolą nie myśleć o tym problemie. „Zlokalizowaliśmy te miejsca”, w których są rurociągi wyprowadzające, nie wiadomo, czy jest to woda opadowa z jakiś systemów irygacyjnych, czy też nielegalne przyłączenia się. „Jesteśmy umówieni z AQUANET-em, bo tutaj „sami sobie nie damy rady” i samo zadymianie nie wskazało na miejsca, w których te przyłącza zostały wykonane. W związku z tym „będziemy musieli się posiłkować” tą techniką, którą „nam” udostępni AQUANET w formie światłowodów, które można wprowadzić do kanałów i sprawdzić, jak daleko one prowadzą i jaki mają charakter. Jeśli chodzi o skarpe, to „znamy” to pismo i już też „rozmawiamy między sobą”, w jaki sposób to zabezpieczyć, jakie dobrać trawy, ewentualnie jakie krzewy, jak to nasadzać, w ogóle jak ten materiał nasadzeniowy zebrać. To są na razie rozmowy i przymierzanie się do tematu, „czekamy na wiosnę”, bo „nie jesteśmy w stanie” teraz wejść i to realizować.

Radna Małgorzata Rajkowska powiadomiła, że zgłosiła się do niej mieszkanka z Czapur. Na drodze, to jest ul. Promowa, młodzież w stanie wskazującym na spożycie, nie wiadomo czego, bo prawdopodobnie to nie był alkohol, ujeżdżała po tej ulicy jakimś skasowanym samochodem, powybijane szyby, a trwało to: sobota, niedziela, poniedziałek. Ludzie tam uciekali przed tymi samochodami: jeden wielki popłoch. Mieszkańcy interweniowali, dzwoniли do Straży Miejskiej w sobotę: nikt nie odbierał. W poniedziałek dodzwonili się, „straż powiedziała”, że się tym nie zajmie, nie ma odpowiednich możliwości, prosi o kontakt z policją. Było takie zgłoszenie na policję, nie było ono anonimowe, przedstawiła się ta osoba, natomiast „policja powiedziała”, że nie podejmie interwencji, bo ma jakieś inne zlecenie, to raz, a dwa, to proszą, aby dzwonić w danym momencie, jak będzie ten kierowca jechał. To był kierowca, mieszkaniec „tej ulicy”. Oświadczyła przy tym, że była zaskoczona takim podejściem, nie wiadomo jej, jak na to zareagować. Zależy „nam” na tym, żeby mieszkańcy pilnowali swojego terenu, dbali o ten teren, interweniowali, a jak następuje taka interwencja to zostają pozostawieni sami sobie. W związku z tym prosi o jakąś interwencję w tym temacie i odpowiedź: co dalej, jak reagować w innych sytuacjach.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nie pierwszy raz spotyka się z taką sytuacją, gdzie policja nie podejmuje interwencji. Zresztą są pewne zachowania, czy zdarzenia gdzie użycie Straży Miejskiej jest mało celowe, ponieważ okaże się nieskuteczne. Natomiast „mamy” już 35 albo 36 policjantów: to są oddziały prewencyjne i mogą przeprowadzić skuteczną akcję, bo mają takie środki. Dlatego, po raz kolejny już, zwróci się on do „komendanta Radzika” z przynagleniem. Sytuacja, kiedy są zgłoszenia i kiedy mieszkańcy są zaniepokojeni bardzo mocno sytuacją, jaka się wytwarza na miejscu, żeby jednak tę interwencję podjęli, bo mają stosowne środki, nic im nie przeszkadza w tym. Zapewnił przy tym, że osobiście to przeszedł na własnej skórze, kiedy też interweniował, a ponieważ nikt nie wiedział, iż rozmawia z „Burmistrzem”, więc miał prawdopodobnie taką samą odpowiedź dyżurnego policjanta. Był on zbulwersowany, myślał, że nie wytrzyma, bo są czasami takie sytuacje, kiedy ta interwencja, jeżeli obywatel tego potrzebuje, nie dzwoni obywatel wówczas, kiedy nie ma zagrożenia. Jeśli jest zagrożenie i rzeczywiście

daje się ono opisać i ktoś ignoruje interwencję, mając konieczność pokonania kilkuset metrów, pół kilometra, to już jest absurd. Do takich rzeczy nie powinno dochodzić. „Gdybyśmy mieli” policjantów, którzy pochodzą nie z „naszego” terenu, pewnie to działałoby trochę inaczej. Stwierdził też, że może oddziaływać na zachowania policji, nie może wydawać rozkazów, ale może oddziaływać poprzez dotacje, które też są kierowane na działania policji. „Zwrócimy się do komendanta Radzika w tej sprawie”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że z ul. Farbiarskiej szuka szerokiego poparcia dla załatwienia swojej prywatnej dziury przy jej posesji. Zapewnił przy tym, że chciał złożyć ten wniosek, ale pani Bylczyńska go uprzedziła, tak więc również go popiera. Zwrócił też uwagę, że w tym rejonie jest też na zakręcie, przy zniszczonych słupkach, bardzo duża dziura przy studziencie kanalizacyjnej, też warto byłoby się tym zająć. Kwestia w ogóle dziur w drogach, które są na terenie Gminy, jest dość poważna, trzeba byłoby do tego tematu podejść kompleksowo, nie skupiać się tylko na pojedynczych przypadkach, gdzie kto zgłosi. Poinformował także, że jest gnębiony jako współwinnny zmiany systemu komunikacji na odcinku Dymaczewo Nowe – Mosina. Nowe rozwiązania nie służą mieszkańcom. Dziś otrzymał informację telefoniczną, że tylko jeden przyjazd autobusu 651 z Poznania jest zsynchronizowany odpowiednio z busem, który jedzie do „Dymaczewa”. Ludziom autobusy uciekają sprzed nosa, kierowcy najwyraźniej się między sobą nie komunikują. Prosi o zajęcie się tym tematem w trybie pilnym, gdyż mieszkańcy nie tylko Dymaczewa Nowego, ale i Starego, Krosinka, byli zapewniani, że ten system będzie lepiej służył im w komunikowaniu się nie tylko po gminie, ale i z Poznaniem, będzie taniej, będzie lepiej. On autobusami nie jeździ, nie wie, jak to działa, opiera się tylko na tym, co mówią mieszkańcy. Prosi o zweryfikowanie godzin przyjazdów i odjazdów oraz sprawdzenie, czy faktycznie kierowcy busa, który jest obsługiwany przez ZUK, czekają za autobusem 651, który przyjeżdża z Poznania.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że trwa weryfikacja, dziś odbyła się także rozmowa na ten temat z „panią Burmistrz Lubonia”, bo to jest kwestia połączeń między autobusami. Docelowo jest tak, że autobusy lubońskie funkcjonują według ZTM-u. Ten nowy rozkład jazdy zafunkcjonuje od 1 marca. Te telefony, czyli ta komunikacja pomiędzy kierowcami: od prawie zaraz.

Radny Ryszard Rybicki zwrócił uwagę, że po ostatnim wypadku przedwczorajszym na ul. Głównej w Krośnie, został zorganizowany objazd ul. Jesienną i ul. Tylną. Ulice te zostały rozjechane maksymalnie, bo jak wiadomo nie są to ulice utwardzone. Przede wszystkim nie są to nawet ulice wytluczniowane. Teraz w tych kałużach i w błocie przez pół dnia samochody tamtędy jeździły. Dziwi się on, kto zorganizował tamtędy objazd, bo można było w drugą stronę jechać. Prosi o interwencję w celu naprawienia tych ulic, bo mieszkańcy wydzwanniają, że nie mogą przejechać, gdyż ulice są rozjechane. Mało tego, że są rozjechane, to płoty są zniszczone, bo do tej pory przejeżdżały tamtędy dwa samochody, a teraz przez pół dnia jeździły tam wszystkie samochody.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to był wniosek, więc „nie spodziewamy się teraz odpowiedzi”.

23. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „otrzymaliśmy” Stanowisko Rady Miasta Poznania „w sprawie planów eksploatacji złóż” i zachęca do zapoznania się z nim. *Kserokopia Stanowiska Nr XXII/298/VII/7/2015 Rady Miasta Poznania z dnia 22 grudnia 2015 r. w sprawie sprzeciwu wobec planów eksploatacji złóż węgla brunatnego w aglomeracji poznańskiej i jej sąsiedztwie jest załącznikiem niniejszego protokołu.* Następnie poinformowała, że przy okazji ponownie „przekazaliśmy” do sejmiku „nasze” stanowisko w sprawie zmiany ustawy dotyczącej obsługi wywozu śmieci przez lokalne spółki komunalne. „Skierowaliśmy” to do „komisji ochrony środowiska w sejmie”. Jest sprzyjający klimat. Myśli, że być może to się jakoś tam dobrze rozwiąże. Zwróciła też

uwagę, że wpłynęło pismo Wojewody Wielkopolskiego dotyczące skarg
Kserokopia pisma KN.I.1410.82.2015.14 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 8 stycznia 2016 r.
stanowi załącznik niniejszego protokołu. „Wojewoda” oczekuje wyjaśnień. Nie zwrócił się
bezpośrednio do niej, tylko do Rady Miejskiej. Kiedyś była taka sytuacja, iż „Wojewoda”
skrytykował udzielenie wyjaśnień: najpierw zapytał się o wyjaśnienia, ale wyjaśnienie
bez upoważnienia Rady Miejskiej zostało potraktowane jako nieprawidłowe. Następnie
poddana pod głosowanie wniosek o upoważnienie jej przez Radę Miejską w Mosinie
do przekazania wyjaśnień stosownych w sprawie i tej procedury skargowej
Wojewodzie Wielkopolskiemu.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,
czyli 17 głosami „za”.

24. Wolne głosy.

W tym punkcie porządku obrad nikt nie zgłosił się do zabrania głosu.

25. Zakończenie sesji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła XXVI sesję Rady Miejskiej
w Mosinie o godz. 21.00.

protokołował
Piotr Sokołowski
Piotr Sokołowski

radny nadzorujący
sporządzenie protokołu
Tomasz Łukowiak
Tomasz Łukowiak

przewodniczyła
Małgorzata Kaptur
Małgorzata Kaptur

Lista załączników

1. Uchwała Nr XXVI/188/16
2. Uchwała Nr XXVI/189/16
3. Uchwała Nr XXVI/190/16
4. Uchwała Nr XXVI/191/16
5. Uchwała Nr XXVI/192/16
6. Uchwała Nr XXVI/193/16
7. Uchwała Nr XXVI/194/16
8. Uchwała Nr XXVI/195/16
9. Uchwała Nr XXVI/196/16
10. Uchwała Nr XXVI/197/16
11. Uchwała Nr XXVI/198/16
12. Uchwała Nr XXVI/199/16
13. Projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadzenia kontroli
14. Sprawozdanie z pracy Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2015
15. Sprawozdania z pracy w roku 2015: Komisji Budżetu i Finansów, Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej
16. Prezentacja na temat działalności Rady Miejskiej w Mosinie w 2015 r.
17. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2016: Komisji Budżetu i Finansów, Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej oraz Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej
18. Uwagi i wnioski Przewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie do planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2016
19. Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej w Mosinie w okresie od 17 grudnia 2015r. do 26 stycznia 2016r.” z dnia 26 stycznia 2016 r.
20. Kserokopia Stanowiska Nr XXII/298/VII/7/2015 Rady Miasta Poznania z dnia 22 grudnia 2015 r. w sprawie sprzeciwu wobec planów eksploatacji złóż węgla brunatnego w aglomeracji poznańskiej i jej sąsiedztwie
21. Kserokopia pisma KN.I.1410.82.2015.14 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 8 stycznia 2016 r.
22. Lista obecności radnych
23. Lista zaproszonych gości